IX kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji do Spraw Petycji**
(nr 106)
z dnia 10 marca 2022 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Petycji (nr 106)

10 marca 2022 r.

Komisja do Spraw Petycji, obradująca pod przewodnictwem posła **Sławomira Jana Piechoty (KO)**, przewodniczącego Komisji, oraz poseł **Urszuli Augustyn (KO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– rozpatrzenie odpowiedzi Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego na dezyderat nr 169 w sprawie rozporządzenia Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 15 marca 2011 r. w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy przy produkcji filmowej;

– rozpatrzenie odpowiedzi Ministra Rodziny i Polityki Społecznej na dezyderat nr 170 w sprawie warunków zatrudniania statystów przez agencje filmowe;

– rozpatrzenie odpowiedzi Ministra Sprawiedliwości na dezyderat nr 144 w sprawie doprecyzowania przepisów ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz określenia dolnej granicy grzywny i nawiązki;

– rozpatrzenie odpowiedzi Ministra Sprawiedliwości na dezyderat nr 147 w sprawie zmiany ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego w zakresie stosowania mediacji;

– rozpatrzenie odpowiedzi Ministra Sprawiedliwości na dezyderat nr 152 w sprawie nowelizacji ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych;

– rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany art. 37 ustawy z dnia 5 grudnia 1996 r. o zawodach lekarza i lekarza dentysty (Dz. U. z 2021 r. poz. 790 ze zm.) (BKSP-144-IX-519/21)

– rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany ustawy z dnia 10 października 2002 r. o minimalnym wynagrodzeniu za pracę (Dz. U. z 2020 r. poz. 2207) poprzez dopisanie w art. 6 ust. 5 punktu 6 w brzmieniu „premii i nagród regulaminowych i uznaniowych" (BKSP-144-IX-549/21);

– rozpatrzenie petycji w sprawie uchylenia art. 7 ust. 1 pkt 2 i 3 oraz art. 7a ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. o diagnostyce laboratoryjnej (Dz. U. z 2021 r. poz. 866 ze zm.) (BKSP-144-IX-555/21);

– rozpatrzenie projektów dezyderatów:

– w sprawie uporządkowania systemu ulg na przejazdy środkami publicznego transportu zbiorowego dla Zasłużonych Dawców Przeszczepu;

– w sprawie aktualizacji odwołań w przepisach niektórych ustaw;
– w sprawie nowelizacji art. 26 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 26 stycznia 1982 r. – Karta Nauczyciela;
– w sprawie modyfikacji sposobu naliczania opłat za gospodarowanie odpadami komunalnymi;
– w sprawie terminów rozpatrywania przez sądy spraw z zakresu dostępu do informacji publicznej;

– rozpatrzenie projektów opinii:
– w sprawie zmiany ustawy z dnia 21 grudnia 1990 r. o zawodzie lekarza weterynarii i izbach lekarsko-weterynaryjnych;
– w sprawie zmiany ustawy z dnia 19 kwietnia 1991 r. o izbach aptekarskich;
– w sprawie zmiany ustawy z dnia 11 kwietnia 2003 r. o kształtowaniu ustroju rolnego;
– w sprawie zmiany ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych;
– w sprawie zmiany art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 6 marca 2018 r. o Rzeczniku Małych i Średnich Przedsiębiorców;
– w sprawie zmiany ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Przepisy wprowadzające Kodeks cywilny;
– w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz ustawy o organizacji i funkcjonowaniu funduszy emerytalnych. .

W posiedzeniu udział wzięli: **Wojciech Gonciarz** dyrektor Departamentu Prawnego Głównego Inspektoratu Pracy, **Paweł Jaroszek** członek zarządu Zakładu Ubezpieczeń Społecznych wraz ze współpracownikami, **Wojciech Krysztofik** dyrektor Departamentu Nadzoru I Ministerstwa Aktywów Państwowych, **Honorata Łopianowska** dyrektor Departamentu Legislacyjnego Ustroju Sądów Ministerstwa Sprawiedliwości wraz ze współpracownikami, **Eliza Wiśniewska** zastępca dyrektora Departamentu Ubezpieczeń Społecznych Ministerstwa Rodziny i Polityki Społecznej wraz ze współpracownikami, **Joanna Święchowicz-Kijowska** naczelnik Wydziału Kształcenia w Zawodach Medycznych Departamentu Rozwoju Kadr Medycznych Ministerstwa Zdrowia wraz ze współpracownikami, **Adrianna Szubielska-Malińska** radca prawny w Departamencie Prawa Autorskiego i Filmu Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, **Łukasz Speer** radca prawny w Departamencie Prawnym i Orzecznictwa Kontrolnego Najwyższej Izby Kontroli, **Karolina Bukowska-Straková** przewodnicząca Krajowego Związku Zawodowego Pracowników Medycznych Laboratoriów Diagnostycznych, **Robert Czyż** przedstawiciel pracowników w Radzie Nadzorczej Poczty Polskiej S.A., **Sławomir Redmer** przewodniczący Związku Zawodowego Pracowników Poczty, **Szymon Walter de Walthoffen** wiceprzewodniczący Krajowego Związku Zawodowego Pracowników Medycznych Laboratoriów Diagnostycznych, **Anna Błońska**, **Artur Domagała**, **Rafał Kiełbowicz**, **Maria Śliwińska** przedstawiciele wnioskodawców oraz **Krzysztof Pater** stały doradca Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Kamil Micał** oraz **Małgorzata Nowak** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komunikacji Społecznej.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Szanowni państwo witam. Otwieram 106. posiedzenie Komisji do Spraw Petycji. Przypominam, iż posiedzenie prowadzone jest z wykorzystaniem środków zdalnej komunikacji elektronicznej. Przypominam także, że chęć zgłoszenia głosu należy zgłaszać na adres

poczty elektronicznej Komisji do Spraw Petycji. Również przypominam, że posłowie obecni na sali głosują przy pomocy urządzenia zespolonego z mikrofonem, wówczas nie logują się w systemie komunikacji zdalnej. Na początek proszę o sprawdzenie kworum. Zatem proszę wszystkich, panie i panów posłów, o przyciśnięcie dowolnego przycisku w systemie do głosowania byśmy mogli zweryfikować obecność na posiedzeniu Komisji. W tym czasie, kiedy panie i panowie dokonują tego potwierdzenia i zgłoszenia, przedstawię projekt porządku posiedzenia.

W punkcie pierwszym – rozpatrzenie odpowiedzi Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego na dezyderat nr 169 w sprawie rozporządzenia Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z 15 marca 2011 r. w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy przy produkcji filmowej. W punkcie drugim – rozpatrzenie odpowiedzi Ministra Rodziny i Polityki Społecznej na dezyderat nr 170 w sprawie warunków zatrudniania statystów przez agencje filmowe. W punkcie trzecim – rozpatrzenie odpowiedzi Ministra Sprawiedliwości na dezyderat nr 144 w sprawie doprecyzowania przepisów ustawy z 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz określenia dolnej granicy grzywny i nawiązki. W punkcie czwartym – rozpatrzenie odpowiedzi Ministra Sprawiedliwości na dezyderat nr 147 w sprawie zmiany ustawy z 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego w zakresie stosowania mediacji. W punkcie piątym – rozpatrzenie odpowiedzi Ministra Sprawiedliwości na dezyderat nr 152 w sprawie nowelizacji ustawy z 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych. W punkcie szóstym – rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany ustawy z 5 grudnia 1996 r. o zawodach lekarza i lekarza dentysty. W punkcie siódmym – rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany ustawy z 10 października 2002 r. o minimalnym wynagrodzeniu za pracę. W punkcie ósmym – rozpatrzenie petycji w sprawie uchylenia art. 7 ust. 1 pkt 2 i 3 oraz art. 7a ustawy z 27 lipca 2001 r. o diagnostyce laboratoryjnej. W punkcie dziewiątym – rozpatrzenie projektów dezyderatów: w sprawie uporządkowania systemu ulg na przejazdy środkami publicznego transportu zbiorowego dla Zasłużonych Dawców Przeszczepu; w sprawie aktualizacji odwołań w przepisach niektórych ustaw; w sprawie nowelizacji art. 26 ust. 1 pkt 2 ustawy z 26 stycznia 1982 r. – Karta Nauczyciela; w sprawie modyfikacji sposobu naliczania opłat za gospodarowanie odpadami komunalnymi; w sprawie terminów rozpatrywania przez sądy spraw z zakresu dostępu do informacji publicznej. W punkcie dziesiątym – rozpatrzenie projektów opinii wskazanych w zawiadomieniu o zwołaniu posiedzenia.

Po pierwsze, sekretariat Komisji, czy mamy potwierdzenie? Tak. Stwierdzam, iż mamy kworum wymagane regulaminem do prawidłowego prowadzenia obrad i podejmowania decyzji. Czy są uwagi do porządku posiedzenia? Nie słyszę. Zatem stwierdzam, iż porządek posiedzenia został przyjęty. Przystępujemy do jego realizacji.

Proszę przedstawiciela Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego o przedstawienie odpowiedzi na dezyderat nr 169 w sprawie rozporządzenia Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z 15 marca 2011 r. w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy przy produkcji filmowej.

Radca prawny w Departamencie Prawa Autorskiego i Filmu Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego Adrianna Szubielska-Malińska:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, z tej strony Adrianna Szubielska-Malińska radca prawny, koordynator Zespołu do Spraw Analiz Prawnych w ministerstwie kultury. Zgodnie z moim umocowaniem mam przyjemność przedstawić odpowiedź ministra na dezyderat nr 169. Minister dostrzegł w swojej odpowiedzi tę samą wątpliwość prawną, którą dostrzeżono w dezyderacie Komisji i przychylił się do konieczności zmiany tego rozporządzenia. Obecnie w ministerstwie toczą się prace analityczne nad ostatecznym kształtem projektu zmieniającego to rozporządzenie. Następnym etapem będzie wpis do wykazu prac legislacyjnych Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję. Referowałem tę petycję. Przede wszystkim chciałbym dopytać, kiedy będzie ta zmiana? Ponieważ w odpowiedzi nie ma o tym ani słowa, również pani nam teraz tego

nie powiedziała. Wydaje się, że materia nie jest specjalnie skomplikowana, a więc kiedy konkretnie należy się spodziewać tego rozporządzenia?

Radca prawny w Departamencie Prawa Autorskiego i Filmu MKiDN Adrianna Szubielska-Malińska:

Panie przewodniczący, pracujemy nad tym, bo to nie jest jedyny punkt, który budzi wątpliwości, ponieważ nie da się ukryć, że jest to dość stare rozporządzenie. Legislacyjnie takich sformułowań jest tam więcej, dlatego te prace się przeciągają i dlatego nie umiem powiedzieć, jaki ostatecznie będzie kształt zaakceptowany przez ministra. Myślę, że będziemy się starali, żeby to było jak najszybciej. Natomiast proponujemy też szerokie konsultacje publiczne. Dlatego ciężko mi powiedzieć, kiedy akt wejdzie w życie. Natomiast myślę, że już w najbliższym czasie będziemy starali się przedstawić także podmiotom zainteresowanym pracami od strony statystów już projekt legislacyjny.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję. Pani Anna Błońska, inicjatorka petycji.

Przedstawiciel wnioskodawców Artur Domagała:

Może ja?

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Proszę uruchomić mikrofon.

Przedstawiciel wnioskodawców Artur Domagała:

Teraz słychać, tak? Dobrze. Artur Domagała, Monte Carlo Multimedia. Pracuję dla zagranicznych produkcji, nie dla polskich. Zostałem tu poproszony, żeby wykazać różnice. Dlatego, że samo BHP, jako BHP, nijak się ma do tego, o czym rozmawialiście poprzednio, dlatego że najważniejszą sprawą jest dyskryminacja statystów w stosunku do wszystkich innych pracowników danego planu filmowego, na którym się znajdują danego dnia. I to jest tak, jeżeli mówimy o BHP, czyli np. o bezpiecznym miejscu, ogrzewanym namiocie, czy coś, bo jest zimno na dworze, to jest podstawa. W zagranicznej produkcji, jeżeli jest np. dwu oświetleniowców, 10 dźwiękowców itd, to jest np. 12 osób i 13. kamerzysta, i jest 13 statystów, to są pomieszczenia ogrzewane dla 13 pracowników planów stałych i 13. statystów. Dokładnie tak samo jeżeli chodzi o dostęp do ubikacji, do kuchni, wszędzie. Nie ma czegoś takiego jak dyskryminacja.

U nas na planie, w Polsce, jest 100 statystów, podstawia się namiot na 10 statystów, po to tylko, żeby zaznaczyć, że na planie jest ogrzewany namiot, a cała reszta marznie na zewnątrz i oni się wymieniają co pół godziny – mogą posiedzieć w tym namiocie. Jak dla mnie, przepraszam za język, ale jestem bardzo bezpośredni, dla mnie to jest pieprzenie w bambus, bo to jest zamienianie…

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Nie, nie, ja jednak pana proszę, żeby jednak zachować pewne standardy, tak.

Przedstawiciel wnioskodawców Artur Domagała:

Zamienianie właściwych treści, o które walczą statyści, całkowite rozmienianie się np. na BHP. BHP, to są najmniejsze problemy. To, że sobie jakiś kabel gdzieś leży itd, to jest najmniej ważne, bo statyści sobie ten kabel ominą. Jeżeli stoją lampy i wiadomo, że nie można podejść pod tę lampę, cała ekipa wie i wszyscy mówią statystom: – Nie podchodźcie pod lampę. Statyści sobie poradzą z BHP, ale nie poradzą sobie z dyskryminacją i to w tym momencie jest najważniejsze.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję. Nasz dezyderat był bardzo konkretny i wynikał z rozpatrywania petycji. Chodziło o to by agencje miały obowiązek a nie dowolność w ocenie czy mają zapewnić te pewne warunki. Natomiast kontrola tych warunków, to jest jeszcze inny etap, bo sam przepis nie zmieni rzeczywistości. Potem jest praktyka w stosowaniu tych przepisów i tak jak pan mówi, pewnie ta praktyka może być bardzo różna, to już jest problem inspekcji pracy, czy innych kontrolujących taką sytuację.

Przedstawicielka wnioskodawców Maria Śliwińska:

Jeżeli można?

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Proszę się przedstawić.

Przedstawicielka wnioskodawców Maria Śliwińska:

Maria Śliwińska, jestem statystką epizodystką około trzech lat, tak trochę z sytuacji życiowej. Zgadzam się, że te warunki są różne, na różnych planach. Są plany takie, jak mówił pan Artur, są plany troszkę lepsze, gdzie to jest lepiej zorganizowane, ale faktycznie jest dyskryminacja – potwierdzam. Nie jest to tak może bardzo jaskrawe, ale jest. Dotyczy to szczegółów, takich właśnie jak liczenie się z naszymi potrzebami, czyli potrzeba ciepła, jeżeli jest plan w minusowych temperaturach, który trwa czasami 12 godzin i cały czas jesteśmy na dworze, i nie ma możliwości, żeby się gdzieś schować i zagrzać. Tylko gdzieś tam właśnie w takim przewiewnym namiocie, gdzie jest jakieś ogrzewanie, ale ono jest np. jedno na 80 osób. Jest też np. w tych pismach, które były, zapewniony posiłek ciepły, ale ten posiłek ciepły bardzo często wygląda jako jedna zupa, wodnista, która posiłkiem na pewno nie jest, ona jest prawie jak herbata, że tak powiem, ma jakby podobny wpływ. Posiłek ciepły, rozumiem, że jeżeli jest się na dworze przez 12 godzin, to powinien być jednak dwudaniowy, taki żeby można było jakoś potem czuć tę różnicę w organizmie, bo czujemy się wychłodzeni. Często jesteśmy po prostu wychłodzeni, bo warunki…

My kochamy plan filmowy. Jest coś takiego co nas łączy, że lubimy tę pracę, lubimy współpracę, tworzenie czegoś razem, ale właśnie zależy nam na tym, żeby też liczyć się z naszymi potrzebami, takimi na pewnym poziomie. Ponieważ poziomy w Unii Europejskiej już są wyższe, Polska tak jakby jeszcze nie zauważała tego problemu i to się jeszcze ciągnie.

Jest jeszcze taka sytuacja z 12-godzinnym dniem pracy, który jest ustawowo zagwarantowany. Wiem, że ekipy filmowe prosiły już – i my też jesteśmy za tym – żeby skrócić ten czas godzin pracy przynajmniej do 10 godzin, jeśli nie do 8, to chociaż do 10. Co daje nam często w tygodniu 60 godzin. Ważne jest to, że do planów filmowych trzeba się przygotować i te 12 godzin ustawowe pracy na planie – już kilka razy były petycje – jest zbyt długim czasem, nie jesteśmy potem w stanie żyć jakimś życiem też rodzinnym czy innym – towarzyskim. Właśnie ten czas skrócenia pracy do przynajmniej 10, a nie do 12 godzin.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Jest jeszcze inna kwestia, którą będziemy przy drugiej odpowiedzi dyskutować, czyli kwestia podstawy zatrudnienia, statusu statysty na planie filmowym.

Chciałem jeszcze spytać, czy są przedstawiciele Państwowej Inspekcji Pracy? Mieliśmy zgłoszenie przedstawicieli PIP, ale czy są, czy mamy połączenie? Mamy, tak.

Dyrektor Departamentu Prawnego Głównego Inspektoratu Pracy Wojciech Gonciarz:

Dzień dobry. Panie przewodniczący, tak, jesteśmy.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Witam. Bardzo proszę o stanowisko wobec tych uwag, które przedstawiają tu inicjatorzy petycji.

Dyrektor Departamentu Prawnego GIP Wojciech Gonciarz:

Chciałem tylko powiedzieć, że tak naprawdę te najistotniejsze rzeczy przedstawiliśmy oczywiście w czasie poprzedniego posiedzenia. Natomiast jeżeli chodzi o stanowisko ministerstwa, które zostało przedstawione, oczywiście ono wskazuje na to, że ministerstwo przychyliło się do naszych uwag, że…

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Panie dyrektorze, teraz jesteśmy na etapie tego podstawowego pytania, regulacje swoją drogą, a potem jest życie. Na ile Państwowa Inspekcja Pracy kontroluje, czy te warunki spełniają cywilizacyjne standardy? Czy one nie są tylko odfajkowywane na pozór, a na ile są realnie zapewniane ludziom pracującym na planie filmowym?

Dyrektor Departamentu Prawnego GIP Wojciech Gonciarz:

Tam gdzie przeprowadzamy kontrole, to oczywiście będą badane w sposób rzetelny wszystkie te warunki, które powinny być spełnione, więc tutaj wątpliwości nie mam. Natomiast na pewno tych kontroli nie ma, to nie jest jakaś niewiadomo jaka ilość. Ich było stosunkowo niedużo, o tym też trzeba pamiętać. Natomiast tam, gdzie już wchodzimy, to będzie to, jak zakładam, przez inspektorów bardzo szczegółowo badane.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję, panie dyrektorze. Jak widać z tej dyskusji, potrzeba jest, ale pewnie też, reagować zwłaszcza na konkretne skargi. Ponieważ Państwowa Inspekcja Pracy też nie ma nieograniczonych sił, trzeba wskazywać miejsca, w których dochodzi do takich naruszeń i sytuacji, które grożą bezpieczeństwu pracy na planie filmowym.

Jeszcze króciutko pani Błońska, tak? Proszę bardzo.

Przedstawicielka wnioskodawców Anna Błońska:

Anna Błońska, w każdym razie tak à propos tych kontroli. Nie wiem, gdzie one były przeprowadzane, nie wiem jak one były przeprowadzane. Z tego co wiem, to znaczy śmiem tak przypuszczać, że agencje były przygotowane do tych kontroli, dokładnie się przygotowały, dokładnie przygotowały plan, na który przyszli kontrolerzy i kontrolerzy stwierdzili, że wszystko w porządku. Życie jest zupełnie inne niż to co wykazali kontrolerzy PIP. W zeszłym roku, przepraszam, to było w lutym 2020 r., na którymś z planów były już wręcz tragiczne warunki i statyści zawołali kogoś z PIP. Dobrze, okay, tylko, że ten inspektor z PIP przyjechał następnego dnia, kiedy już nikogo nie było na tym planie.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję. Pan chciał coś jeszcze dodać? Proszę bardzo.

Przedstawiciel wnioskodawców Artur Domagała:

Tak. Ponieważ bardzo często zatrudniam agencje statystów do swoich produkcji i jeżdżę do nich po prostu podpisywać umowy. Byłem też świadkiem takiej rozmowy, że dzień wcześniej przed planem zadzwoniła jakaś pani właśnie z PIP i poinformowała agencję, szefową agencji, że przyjedzie na plan na drugi dzień o 14. Pytała się gdzie jest ten plan, żeby ona mogła dokonać obserwacji, co się będzie działo na planie. Ja się uśmiechnąłem po prostu i już nic nie powiedziałem.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Czy pan dyrektor Gonciarz, zechciałby się odnieść do tych bardzo konkretnych kwestii?

Dyrektor Departamentu Prawnego GIP Wojciech Gonciarz:

Mówimy o przypadkach, które gdzieś tam w Polsce, ktoś coś, więc to po pierwsze. Druga moja uwaga, my generalnie co do zasady mamy obowiązek poinformowania, że kontrola będzie przeprowadzana. Mówię co do zasady, są pewne wyjątki. Mało tego, jeżeli mamy przeprowadzić kontrolę gdzieś, a ten plan jest w jakimś dziwnym miejscu, musimy rzeczywiście wiedzieć, gdzie to w ogóle jest przeprowadzane.

Natomiast, to co pan przewodniczący wspomniał, tak naprawdę tego typu kontrole będą przede wszystkim związane ze skargami na warunki, one muszą do nas trafić, żeby można było tego typu kontrole przeprowadzić. Natomiast oczywiście, jeżeli by się okazało, że są jakieś konkretne problemy czy zarzuty co do sposobu przeprowadzania kontroli, to zainteresowane osoby powinny złożyć skargę do właściwego okręgowego inspektora pracy, że coś jest nie tak, że ta kontrola była przeprowadzona w sposób nieprawidłowy.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję. Czy pani z ministerstwa kultury chciałaby się jeszcze odnieść do tych kwestii, przedstawionych w dyskusji?

Radca prawny w Departamencie Prawa Autorskiego i Filmu MKiDN Adrianna Szubielska-Malińska:

Bardzo dziękuję, że mogłam się przysłuchiwać tej dyskusji, panie przewodniczący, Wysoka Komisjo…

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Głośniej potrzebujemy panią, panie sekretarzu.

Radca prawny w Departamencie Prawa Autorskiego i Filmu MKiDN Adrianna Szubielska-Malińska:

Przepraszam.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dobrze, teraz panią lepiej słyszymy.

Radca prawny w Departamencie Prawa Autorskiego i Filmu MKiDN Adrianna Szubielska-Malińska:

Przepraszam, panie przewodniczący, technika mnie pokonała. Będziemy się wsłuchiwać w te wszystkie głosy. Myślę, że konsultacje publiczne, to jest właśnie ten etap jakby najważniejszy, żeby państwa strona, statystów, powiedziała w jaki sposób wyobrażałaby sobie te przepisy i w jaki sposób je doprecyzować. W konsultacjach nie chodzi o to, żeby napisać konkretny przepis, ale żeby zasygnalizować problem. Wtedy my ten przepis jesteśmy w stanie zredagować. Wiemy już na pewno, że ten zapis jest nieprecyzyjny, natomiast może należy go rozszerzyć, jakby poddaję to pod państwa ocenie. Projekt będzie opublikowany, nawet jeżeli nie jest skierowany do danej organizacji, to on jest zawsze opublikowany na stronach Rządowego Centrum Legislacji i można się z nim zapoznać. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję. Szanowni państwo, w tej sytuacji, wobec tych wyjaśnień, proponuję byśmy uznali tę odpowiedź za niewystarczającą i wystąpili o jej uzupełnienie, bo przede wszystkim trzeba wskazać kiedy. Nie możemy tak odkładać ad kalendas graecas, przecież to już trwa wiele miesięcy. Z przedstawicielami ministra kultury, też żeśmy się wielokrotnie spotykali, więc to nie jest sprawa nieznana. Zatem prosimy o przyjęcie konkretnego planu i przedstawienie nam tego konkretnego planu, żebyśmy wiedzieli, czy tak jak w petycji na poprzednim posiedzeniu przedstawiciel ministerstwa polityki społecznej powiedział do końca wiosny, to ustaliliśmy, że do 20 czerwca będzie w końcu ten projekt, na który czekamy już od kilku lat. Czyli żebyśmy w tym naszym wystąpieniu o uzupełnienie przede wszystkim spytali, kiedy konkretnie i że od ministra kultury oczekujemy przedstawienia konkretnego harmonogramu prac. Po drugie, z kim będą te konsultacje? Ponieważ tu jest ze środowiskiem producentów filmowych – jedyny konkretny to Polski Instytut Sztuki Filmowej. Na ile też te konsultacje będą ze środowiskiem statystów, skoro jest to środowisko najbardziej zainteresowane tymi warunkami, więc bez wątpienia również to środowisko powinno być skonsultowane. Taką mam propozycję.

Jeszcze pani poseł Paczkowska, bardzo proszę.

Poseł Małgorzata Prokop-Paczkowska (Lewica):

Ktoś chyba z państwa powiedział, że w Unii Europejskiej są wypracowane standardy, więc może właśnie trzeba zawrzeć taką informację, że jako Polska powinniśmy spełniać te standardy unijne pracy i traktowania statystów na planie.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Proszę państwa, pani poseł, myślę, że to jest etap tych konsultacji, co tam ma być. Nie będziemy w tej chwili zastępować ministerstwa i ustalać…

Głos z sali:

Chcemy im pomóc…

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Nie, nie, trzymamy się procedury. Proszę wybaczyć, trzymamy się procedury. Czyli był dezyderat do ministra kultury w bardzo konkretnej kwestii. Odpowiedzi, które słyszymy, nie wyczerpują tych pytań, które stawialiśmy i konkretnie je precyzujemy.

Czy wobec rekomendacji byśmy wystąpili o uzupełnienie odpowiedzi jest akceptacja? Nie słyszę uwag? Zatem stwierdzam, iż Komisja podjęła decyzję o uznaniu odpowiedzi za niewystarczającą i wystąpieniu…

Przedstawiciel wnioskodawców Artur Domagała:
Mogę prosić o głos? Jedno zdanie.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):
Proszę.

Przedstawiciel wnioskodawców Artur Domagała:
Przepraszam, ja byłem przedstawicielem związków zawodowych statystów w Stanach Zjednoczonych na spotkanie z Senatem. Tam po prostu ustalono, że ma być unifikacja standardów zarówno dla statystów, jak i dla pozostałych członków planu filmowego. Było to jedno zdanie, unifikacja, wszyscy tak samo, koniec. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):
Uważam, że te kwestie powinny być szczegółowo przedyskutowane, gdy będzie konsultowany projekt tego nowego rozporządzenia i tam powinny się znaleźć takie zapisy, które również państwo będziecie akceptować. Mam jednak przekonanie, że same przepisy nie rozwiążą problemów. Potem będzie sprawa ich wdrażania, a więc również kontrolowania, ich przestrzegania. Podjęliśmy zatem decyzję. Dziękuję.

Przechodzimy do drugiego punktu – rozpatrzenie odpowiedzi Ministra Rodziny i Polityki Społecznej na dezyderat nr 170 w sprawie warunków zatrudniania statystów przez agencje filmowe. Kto w imieniu Ministra Rodziny i Polityki Społecznej przedstawi odpowiedź? Czy jest przedstawiciel Ministerstwa Rodziny i Polityki Społecznej?

Zastępca dyrektora Departamentu Ubezpieczeń Społecznych Ministerstwa Rodziny i Polityki Społecznej Eliza Wiśniewska:
Dzień dobry, Eliza Wiśniewska Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej. Czy mnie słychać, przepraszam?

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):
Słyszymy panią, a możemy też panią zobaczyć?

Zastępca dyrektora Departamentu Ubezpieczeń Społecznych MRiPS Eliza Wiśniewska:
Jak mi się uda, to jak najbardziej tak. Już mnie widać?

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):
Tak, widzimy panią. Witamy raz jeszcze. Prosimy o przedstawienie odpowiedzi.

Zastępca dyrektora Departamentu Ubezpieczeń Społecznych MRiPS Eliza Wiśniewska:
Dzień dobry. Powiem w dużym skrócie, dlatego, że nie od nas… Znaczy od 1 stycznia 2021 r. ZUS został zobligowany do identyfikacji umów o dzieło w ten sposób, że płatnicy składek mają obowiązek zgłaszać każdą umowę o dzieło. Z przeprowadzonej statystyki przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych wynika, że jeśli chodzi o statystów, zgłoszono ponad 22,2 tys. umów o dzieło, w których przedmiocie wymieniono określenie wskazujące na statystę. Opierając się również na danych ZUS, w odpowiedzi na dezyderat pan minister odpisał, że do 24 lat, liczba zgłoszonych wykonawców to jest 3 tys., w wieku 25-49 – 8 tys., w wieku od 50-64 – 0,9 tys., 65 i więcej lat – 0,5 tys. osób. Część z tych osób również była ubezpieczona, czyli miała podstawę do objęcia ubezpieczeniem, czyli rodzaj wykonywania działalności pt. statysta był taką dodatkową działalnością. Jednak część z tych osób nie było zgłoszonych w ogóle do jakiegokolwiek ubezpieczenia, czyli te osoby, które zostały zatrudnione na umowę o dzieło jako statyści niestety nie mieli w tym czasie żadnego obowiązku ubezpieczeń społecznych, od żadnego przychodu nie była płacona składka. Z danych wynika, że na 9,6 tys. takich unikalnych wykonawców o dzieło, takich osób było 6,4 tys. przypadków.

Na pewno to, że umowę o dzieło płatnik musi zgłosić, będziemy mogli na bieżąco tutaj przy udziale ZUS badać sytuację, jak wyglądają te umowy o dzieło, w jakich są zawodach, przy jakim PKD. Jednak to jest tylko i wyłącznie to co możemy zrobić. Oczywiście ZUS może również skontrolować tę umowę o dzieło, czy to rzeczywiście jest umowa o dzieło, czy też być może powinna być umowa zlecenie. W zasadzie to tyle co mogę powiedzieć. Widzę tutaj pana Pawła Jaroszka, wiceprezesa ZUS, który mógłby opowiedzieć od strony możliwości kontrolowania i kontroli, które dokonuje ZUS i w jaki sposób możemy po pro-

stu zaradzić. Ponieważ na pewno nie jesteśmy tą instytucją, która zatrudnia te osoby, zatrudnia statystów, jedynie możemy sprawdzić, czy to rzeczywiście powinna być umowa o dzieło, czy też w niektórych przypadkach może być umowa zlecenia, która by podlegała ubezpieczeniu społecznemu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję pani dyrektor. Oczywiste jest, że to nie ministerstwo zatrudnia statystów. Natomiast ministerstwo ma istotny wpływ na regulacje prawne i możliwość ich egzekwowania. W tym kontekście też to pytanie co do istoty sprawy, czyli jaka jest podstawa prawna zatrudniania statystów. Jaka jest prawidłowa podstawa i na ile dzisiaj umowy o dzieło są nadużywane, a powinny być stosowane umowy zlecenia. Myślę, że to właśnie pan wiceprezes Paweł Jaroszek może nam szerzej przedstawić sytuację w tym zakresie. Bardzo proszę, panie prezesie o pana stanowisko.

Członek zarządu Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Paweł Jaroszek:

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, szanowni państwo, szanowni państwo posłowie, szanowni goście, szanowni uczestniczy tego posiedzenia Komisji, jeżeli chodzi o Zakład Ubezpieczeń Społecznych i narzędzia, którymi dysponujemy do kontroli, tak jak pani dyrektor Eliza Wiśniewska wskazała, od początku roku 2021 zostaliśmy zobligowani do prowadzenia rejestru umów o dzieło. Rejestr umów o dzieło, który jest wypełniony, można tak powiedzieć, przez deklaracje osób, które są zobowiązane do zgłoszenia zawieranych umów o dzieło. Na podstawie właśnie tego rejestru przeprowadziliśmy analizę w związku z dezyderatem Wysokiej Komisji i te dane trafiły do Komisji. Pani dyrektor już je szczegółowo omówiła. Państwo zresztą macie to w swoich materiałach, więc proszę pozwolić, że nie będę się do nich odnosił. Natomiast chciałbym podkreślić kilka aspektów, które, wydaje mi się, są niezwykle ważne jeżeli mówimy o działaniach Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w tym zakresie, w szczególności w obszarze, który jest przedmiotem dzisiejszych obrad Komisji, czyli dotyczącej wykonywania pracy, wykonywania umów o dzieło, czy też być może zleceń przez statystów na planach filmowych.

Przede wszystkim Zakład Ubezpieczeń Społecznych to co może kontrolować, to jest prawidłowość podlegania, prawidłowość zgłoszeń do ubezpieczeń społecznych. Jest to ten aspekt, który nasz ustawa pozwala nam kontrolować, żadnego innego aspektu nie możemy się nawet dotknąć, bo tak jest skonstruowane prawo, że tutaj mamy to ograniczenie. Co nie znaczy, że nie możemy i nie jesteśmy skuteczni, a nawet bardzo skuteczni w tym zakresie.

Chwilę o tym, w jaki sposób i jak możemy realizować kontrole. Przede wszystkim kontrole realizujemy zgodnie z odrębną ustawą mówiącą o swobodzie działalności gospodarczej tzw. prawo przedsiębiorców po przeprowadzeniu analizy ryzyka. Po przeprowadzeniu analizy ryzyka nasze systemy definiują nam podmioty, w których to ryzyko naruszenia prawa, bo nie powiem, że z całą stanowczością jest to naruszenie prawa tam gdzie idziemy, ale ryzyko naruszenia przepisów prawa w zakresie, podkreślę to jeszcze raz, ubezpieczeń społecznych jest największe. W pierwszej kolejności kierujemy nasze planowe działania do takich podmiotów, ale również są też prowadzone przez nas kontrole doraźne, gdzie oprócz tej analizy ryzyka rozumianej w takim sensie largo korzystamy z innych sygnałów, które docierają do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych świadczące o możliwości naruszenia prawa w zakresie ubezpieczeń społecznych i wtedy również wysyłane są kontrole. Oczywiście w ramach posiadanych naszych środków, które nie są nieograniczone. Pewnie z punktu widzenia zakładu i osób, które oczekiwałyby takiej kontroli, liczylibyśmy wszyscy, żebyśmy tych możliwości mieli więcej. Z punktu widzenia podmiotów kontrolowanych pewnie oczekiwanie jest wprost przeciwne, myślę, że gdzieś te zasoby są efektywnie lokowane.

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, jeśli chodzi o te działania, które zakład może podjąć i będzie podejmował, to mogę zadeklarować, to jest to, że przyglądamy się różnym niepokojącym zjawiskom i tam gdzie jest ich wysokie natężenie, gdzie jest wysokie uprawdopodobnienie, że dochodzi do naruszeń przepisów z zakresu ubezpieczeń społecznych my te kontrole będziemy wysyłali. Natomiast to co było tu już poruszone podczas dzisiejszej Komisji, to nie jest tak, że ta kontrola wygląda tak, że znie-

nacka udajemy się do jakiegoś podmiotu. Nie, to jest ściśle uregulowane przepisami prawa i przed wszczęciem każdej kontroli czy to w trybie planowym, czy też w trybie doraźnym jesteśmy zobligowani do tego, aby wysłać do każdego z płatników zawiadomienie o zamiarze wszczęcia kontroli.

Wówczas, już abstrahując od sytuacji, w której płatnik skutecznie może kontestować podjęcie takiej kontroli, chociażby inna kontrola jest w tym momencie wprowadzona, wszczynamy taką kontrolę, gdzie podejmujemy różne działania. Przede wszystkim kontrolujemy dokumenty, ale nie tylko, bo odbieramy również wyjaśnienie czy to od płatnika, czy też osób, których może dotykać to naruszenie przepisów z zakresu ubezpieczeń społecznych. Jeszcze raz tutaj mogę złożyć takie zobowiązanie, że na pewno będziemy brali pod uwagę interes statystów w trakcie planowania czy to kontroli planowych, czy też realizowania kontroli doraźnych. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję. Panie prezesie, chciałbym dopytać, czy państwo weryfikowali, w jakiś sposób na ile zatrudniający w oparciu o umowę o dzieło rzeczywiście zgłaszają do prowadzonego rejestru umów o dzieło, a więc na ile ten rejestr jest pełny, a na ile część zatrudniających, bo nie chcę użyć określenia pracodawców, ale część zatrudniających nie zgłasza do tego rejestru? Na ile zatem wasza wiedza wynika wyłącznie z tego rejestru, a na ile macie rozeznanie czy rzeczywiście wszyscy zobowiązani do tego rejestru zgłaszają zawarcie umowy o dzieło? Również chciałem spytać, czy już były kontrole w tym zakresie, zwłaszcza w tej kluczowej kwestii, a więc na ile umowy o dzieło są nadużywane, a prawidłowo powinny być to umowy zlecenia? Tak jak państwo bardzo precyzyjnie, bo tak rozumiem, że wprawdzie podpisał to pan wiceminister Stanisław Szwed, ale w oparciu właśnie o państwa informacje, a więc na ile te umowy powinny być umowami zlecenia, tak jak państwo przedstawiacie to w odpowiedzi na dezyderat?

Członek zarządu ZUS Paweł Jaroszek:

Szanowny panie przewodniczący, uśmiechnąłem się, bo wydaje mi się, że w ramach jednego tematu tak naprawdę padły dwa pytania, w tym jedno niewypowiedziane wprost. Spieszę wyjaśnić, pani dyrektor Eliza Wiśniewska w momencie, kiedy prezentowała – oczywiście to są wyniki z naszych baz danych, z naszych analiz – precyzyjnie wskazała co przedstawiliśmy w tych naszych statystykach. Pokazaliśmy te umowy, gdzie w temacie, w zakresie umowy pojawił się wyraz statysta. Oczywiście pewnie gdybyśmy zaczęli prowadzić tę analizę z wykorzystaniem nieco innych narzędzi i np. w tej chwili dokonam pewnego przypuszczenia, ale wyłączając słowo statysta, gdybyśmy zbadali np. artystyczne wykonywanie roli na planie filmowym, bo takie określenia też oczywiście mogą się pojawiać w tego typu umowach, to być może okazałoby się, że tych umów o dzieło na zakres działań związanych z działalnością de facto realizowaną przez statystów jest nieco więcej niż my tu wykazaliśmy – tutaj stricte pokazaliśmy w tych danych umowy, gdzie pojawiło się słowo „statysta" lub „statystowanie". Jest to odpowiedź na to drugie pytanie niezadane przez pana przewodniczącego.

Natomiast jeśli chodzi o to przypuszczenie, czy wszyscy pracodawcy albo też osoby, podmioty, które powinny zgłaszać umowy o dzieło zgłaszają, zakładam, że czyni to zdecydowana większość z nich. Myślę, że potrzebujemy jeszcze trochę czasu, aby to stwierdzenie zweryfikować w praktyce. Dlaczego? Dlatego, szanowni państwo, że ten rejestr, jak już tutaj wspomnieliśmy, obowiązuje od 1 stycznia 2021 r., więc jest za nami dopiero pierwszy rok działalności, poza tym wszyscy się go uczymy, to na pewno.

Po drugie, tak naprawdę nie zapominajmy, że oprócz tej tragicznej sytuacji, z którą ostatnio mamy do czynienia, związanej z agresją na naszego sąsiada, to również jesteśmy w innym trudnym czasie, w czasie pandemii, który też w zdecydowany sposób ograniczył działania kontrolne z naszej strony, przynajmniej na początku roku, bo ciężko sobie wyobrazić, że będzie oprócz pandemii jeszcze ZUS destabilizował tutaj działalność. Natomiast teraz, już można powiedzieć, że potrzebujemy jeszcze kilku miesięcy, żeby w praktyce zweryfikować na odpowiednio dużej próbie, czy deklarowana ilość i deklarowane umowy, które trafiają do naszego rejestru umów o dzieło pokrywają się z rze-

czywistością. Nie mamy jeszcze na tyle danych, żeby móc tutaj odpowiedzieć w sposób wystarczająco precyzyjny.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Jasne. Dziękuję panu prezesowi. Chciałbym poprosić naszego stałego doradcę, pana Krzysztofa Patera o stanowisko.

Stały doradca Komisji Krzysztof Pater:

Dzień dobry państwu. Informacje z ZUS są mimo wszystko bardzo dokładne, bardzo precyzyjne. Myślę, że jak na krótki okres, kiedy to narzędzie funkcjonuje, to jest naprawdę bardzo dokładne. Daje z punktu widzenia ZUS-u, być może po dalszych pracach analitycznych jakąś podstawę do ewentualnych korekt, po to żeby próbować jakoś wystandaryzować przedmioty w tych umowach, niezależnie od tego, że zgłaszający wpisuje to co rzeczywiście jest wykonywane.

Teraz, to czego brakowało mi w tej odpowiedzi, to oczywiście informacji, czy znaleziono jakiekolwiek przypadki nieprawidłowości. Nawet jeżeli były to ze względu na okres niewielkie ilości kontroli, jaki był efekt, jaki był odsetek nieprawidłowości? Myślę, że warto byłoby jeszcze to wyjaśnić. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję. Tak, pani Błońska, proszę bardzo.

Przedstawicielka wnioskodawców Anna Błońska:

Zapoznałam się z odpowiedzią ministra rodziny, pracy i polityki społecznej na dezyderat i właściwie to, co tam jest napisane, to my doskonale wiemy. Ponieważ tam właściwie było napisane tylko, jaka jest różnica pomiędzy umową zleceniem a umową o dzieło i tam dokładnie były te różnice wskazane. My to doskonale wiemy. Przedstawiliśmy też umowy, które agencje podpisują z nami. Nie wiem gdzie te umowy trafiły, w każdym razie my je przekazaliśmy.

O co nam chodzi? Nam agencje – i to już tyle razy było mówione – wmawiają wykonanie dzieła w sytuacji, kiedy tego dzieła de facto nie wykonujemy. Może w skrócie powiem, jak wygląda plan filmowy. Przychodzimy na plan, zawsze jesteśmy pod opieką osoby odpowiedzialnej, czy to będzie pierwszy reżyser, czy drugi reżyser, kamerzysta, oświetleniowiec, już nieważne jeszcze kto, i on dokładnie nam mówi, co mamy robić, w którym miejscu mamy stać. Tam są takie ważne szczegóły, jak np. w której ręce trzymamy torebkę, musimy to pamiętać, bo jeżeli zmienimy tę rękę, to potem jest problem przy montażu. Nam to oczywiście nie przeszkadza, bo taka jest praca. Nam to absolutnie nie przeszkadza, ale to tylko dowodzi, jaką mamy samodzielność, jaki mamy wpływ na to co my tam robimy. Tutaj jest niedopuszczalna jakakolwiek dowolność, która wcześniej została najczęściej z reżyserem jednak ustalona.

Umowy są nam zawsze narzucane przez agencję. To nie jest tak, że możemy je negocjować. Mówię o umowach dla statystów, nie mówię o innych umowach. Umowy te powodują, że w branży tej panuje totalna wolna amerykanka. Teoretycznie agencja może nam zaproponować 10 zł dniówki, bo nie ma żadnych stawek minimalnych. Na szczęście proponują tak trochę więcej i wtedy wychodzi 7-10 zł za godzinę, co i tak jest dużo niższe niż minimalna stawka godzinowa stosowana przy innych umowach.

W umowach, które nam agencje podsuwają do podpisania, my sprzedajemy swoje prawa autorskie i wizerunek. Odnośnie do wizerunku, to nie mamy specjalnie jakiś zastrzeżeń, bo faktycznie czasami jesteśmy widoczni później w ujęciu. Mamy zastrzeżenia do praw autorskich, bo jakie mamy prawa autorskie? Jesteśmy, wystąpiliśmy w jakimś filmie, obowiązkowo sprzedajemy te prawa autorskie, ale teoretyzuję też, gdybyśmy tych praw nie sprzedali, to co? Możemy wyjść na rynek i sprzedać ten film jako nasz? Poza tym osoby, które mają jakieś realne prawa autorskie otrzymują za to tantiemy. My żadnych tantiem nie otrzymujemy. Cały czas mówię o statystowaniu, bo epizod, to jest zupełnie co innego.

Poprosiliśmy pana posła Tomasza Olichwera o napisanie interpelacji do ministra kultury. Odpowiedź przyszła następująca: „Statyści nie otrzymują tantiem za udział w utworze audiowizualnym albowiem wynagrodzenie zgodnie z art. 70 ust. 21 ustawy

o prawie autorskim przysługuje jedynie twórcom utworu audiowizualnego oraz artystom wykonawcom, a więc osobom, które wniosły twórczy wkład w powstanie takiego utworu”. Jednak nam właśnie wmawia się ten twórczy wkład, którego de facto nie ma. Z tego jednoznacznie wynika, że nie przysługują nam tantiemy, bo nie wnosimy tego wkładu twórczego. Czyli oznacza to, że te umowy, które są z nami podpisywane są po prostu niewłaściwe. Powinniśmy być zatrudniani na innych zasadach.

Jeszcze wcześniej, w lipcu 2020 r. była też inna interpelacja napisana do ministra kultury i odpowiedź była taka – była w sprawie minimalnego wynagrodzenia…

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Proszę panią, myślę, że właśnie w tej obecnej odpowiedzi bardzo precyzyjnie wyliczono przesłanki uznawania umowy za umowę zlecenia i to jest ta istota, ta potwierdzająca.

Przedstawicielka wnioskodawców Anna Błońska:

Oczywiście.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Nie ma co wracać do tamtej historii, tu jest jednoznacznie. Jak rozumiem pana wiceprezesa ZUS, ZUS ma świadomość tych przesłanek i będzie kontrolował umowy pod tym kątem, właśnie pod kątem prawidłowości i zdefiniowania w oparciu, o którą statysta jest zatrudniany. Tak?

Przedstawicielka wnioskodawców Maria Śliwińska:

Nie ma innych umów, tylko są umowy o dzieło, a tu była odpowiedź…

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Jeżeli pani chce coś powiedzieć, to proszę włączyć mikrofon.

Przedstawicielka wnioskodawców Maria Śliwińska:

W odpowiedzi z ministerstwa i z ZUS otrzymaliśmy informację, że są umowy zamiennie – umowy o dzieło i umowy zlecenie podpisywane są ze statystami, z czym się nie spotkałam ani razu, żeby ktoś taką umowę zlecenia podpisał.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Pani Błońska przekazała nam kopie tych umów, przekazaliśmy je do ZUS jako przykłady właśnie potwierdzające nadużywanie umów o dzieło w sytuacjach, gdy prawidłowa powinna być umowa zlecenia i wtedy byłaby ta stawka minimalna, i czas pracy, i to wszystko co się z tym wiąże.

Szanowni państwo, chciałbym… Jeszcze pan, tak? Proszę bardzo, ale króciutko.

Przedstawiciel wnioskodawców Artur Domagała:

Chciałbym się zwrócić do przedstawicieli ZUS-u i wytłumaczyć to w dwóch prostych słowach. Jeżeli potrzebuję wynająć wieszak, który będzie stał w pokoju, zgłaszam się do firmy, która wynajmuje mi ten wieszak i podpisujemy umowę zlecenie na postawienie tego wieszaka, który stoi. Tym wieszakiem jest również statysta, bo statysta nie wykonuje żadnego dzieła artystycznego. On bierze udział w filmie, ale nie gra, więc nie może być to po prostu umowa o dzieło. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję. Czym innym jest zatrudnianie osoby, a czym innym wynajem jakiegoś gadżetu na plan.

Przedstawiciel wnioskodawców Artur Domagała:

Ale to jest dokładnie to samo.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Istota sprawy. Czy pani dyrektor Wiśniewska chciałaby po tej dyskusji coś dopowiedzieć? Bardzo proszę.

Zastępca dyrektora Departamentu Ubezpieczeń Społecznych MRiPS Eliza Wiśniewska:

Jedyne co mogę powiedzieć, że znając ZUS na pewno się zainteresował nie tylko ze względu na dezyderat i na tę dyskusję, tylko po prostu w interesie. Zarówno mini-

sterstwo rodziny, jak i ZUS uważają, że po pierwsze, tam gdzie powinien być obowiązek ubezpieczeń społecznych, tam po prostu powinna być płacona składka i tam gdzie jest umowa zlecenie a nie umowa o dzieło, to taka instytucja zostanie pociągnięta po prostu do odpowiedzialności. Jeżeli rzeczywiście coś takiego będzie miało miejsce, to w tym momencie taka osoba, taki płatnik będzie po prostu musiał tę składkę uiścić i nie będzie to już umowa o dzieło tylko umowa zlecenie.

Natomiast to jest nie tylko, moim zdaniem, kwestia ZUS czy ministerstwa rodziny, tutaj jeszcze chyba jest też kwestia Państwowej Inspekcji Pracy, która też powinna stać po stronie osób, które zatrudniane są na umowę o dzieło. Wynika to tak naprawdę z tego, że powinny być chronione tą minimalną stawką wynagrodzenia z tytułu umowy zlecenia. Tyle mogę powiedzieć od siebie. Natomiast na pewno jeszcze pan prezes Paweł Jaroszek powie ze strony ZUS.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję. Pan prezes Jaroszek. Bardzo proszę, panie prezesie.

Członek zarządu ZUS Paweł Jaroszek:

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, mogę tylko potwierdzić to, co powiedziała pani dyrektor Eliza Wiśniewska, adekwatnie do własnych sił i środków reagujemy, a myślę, że być może trafić się taka sytuacja, kiedy państwo stojący za tym dezyderatem i wykonujący swoje zadania na planie filmowym będą mieli okazję wystąpić w roli świadków. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję. Czy pan dyrektor Gonciarz z Państwowej Inspekcji Pracy zechciałby się odnieść do tego, na ile Państwowa Inspekcja Pracy może się w to włączyć? Proszę.

Dyrektor Departamentu Prawnego GIP Wojciech Gonciarz:

Chciałem tylko podkreślić, że jak w czasie poprzedniego posiedzenia oczywiście wypowiadałem się na ten temat i podtrzymuję w całości tamte uwagi, że inspekcja pracy nie jest właściwa do tego, żeby „dokonywać przekształcenia” czy kwestionować tego, czy umowa cywilnoprawna powinna być o dzieło, czy umową zlecenia. My, jeżeli już, to kwestionujemy charakter umowy, czy to będzie umowa cywilnoprawna, czy umowa o pracę i w tym zakresie to jest nasze uprawnienie. Natomiast kwestie w ramach umów cywilnoprawnych, to już w tym zakresie na pewno nie będziemy ingerować. Chciałbym to bardzo wyraźnie podkreślić. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Jasne, to wynikało już wcześniej z dokumentu podpisanego jeszcze przez panią minister, z tych kontroli, które państwo przeprowadzaliście, że jedynie możecie kwestionować, jeżeli powinna być umowa o pracę i wtedy ta ingerencja jest dopuszczalna. Dziękuję bardzo.

Prosiłbym pana Krzysztofa Patera o stanowisko, jak zatem w tej sytuacji, na ile teraz trzeba czekać, a na ile Komisja w pana ocenie powinna podjąć jeszcze jakieś działania. Bardzo proszę.

Stały doradca Komisji Krzysztof Pater:

Wydaje się, że na ten moment Komisja wyczerpała swoje możliwości. Przede wszystkim widać wyraźnie, że ZUS ma narzędzia i ma wolę, aby tym tematem głębiej się zainteresować. Jeżeli wnioskodawcy petycji po upływie 6-9 miesięcy nie zaobserwują żadnych zmian, zwłaszcza, że w tej chwili także został uruchomiony pewien kanał czy pewna wrażliwość na ewentualne sygnały ze strony środowiska statystów, aby interweniować punktowo, to wówczas na bazie kolejnej petycji Komisja będzie mogła wracać do tego tematu.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję bardzo. Jest jasne zobowiązanie ZUS do kontrolowania. Od roku działa rejestr umów o dzieło. Pan prezes powiedział, w jakich warunkach to jest weryfikowane i rzeczywiście dlatego powinniśmy, również w moim przekonaniu, teraz mieć czas, żeby te działania były wdrażane i państwo ocenicie, na ile są wdrażane skutecznie, bo będziecie to bezpośrednio widzieć z perspektywy pracy na planie filmowym.

W tych warunkach proponuję przyjąć odpowiedź Ministra Rodziny i Polityki Społecznej i obserwować sytuację. Tak jak powiedział pan Krzysztof Pater, po upływie pewnego czasu, np. za rok, będziecie państwo mogli ocenić, na ile to przynosi efekty, na ile następuje poprawa, a na ile potrzebne są dodatkowe interwencje. Czy pani Błońska? Proszę bardzo.

Przedstawicielka wnioskodawców Anna Błońska:

Tak, przepraszam, bo tak na dobrą sprawę, to w końcu rok mamy czekać, ale na co? Czy będziemy już mieli te zmiany umów, czy nie? Ponieważ był też jeszcze inny dezyderat, znaczy inna interpelacja z lipca 2020 r., w każdym razie ta interpelacja była skierowana też do ministra kultury i to wskazało, które kategorie zawodów: aktorzy, recytatorzy, dyrygenci, tancerze przyczyniają się do powstania dzieła.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Nie, przepraszam panią…

Przedstawicielka wnioskodawców Anna Błońska:

Ale jeszcze charakter umów… W niczym to jednak nie przesądza charakteru umów, jakie te osoby powinny zawierać w celu świadczenia pracy. Artystyczne wykonanie, podobnie jak utwory mogą powstawać zarówno w wyniku wykonywania umowy zlecenia…

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

To już zostało wyjaśnione.

Przedstawicielka wnioskodawców Anna Błońska:

…jak też umowy o dzieło czy umowy o pracę. Tyle tylko, że z nami są zawsze podpisywane umowy o dzieło. Osobiście nie słyszałam, żeby była podpisywana jakakolwiek inna umowa.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Proszę pani, ale to właśnie wyjaśniliśmy, że ZUS po pierwsze, dostał narzędzie, czyli jest rejestr umów o dzieło i każdy zatrudniający w oparciu o umowę o dzieło ma obowiązek zgłosić tę umowę do tego rejestru. ZUS ma możliwość kontroli czy rzeczywiście jest to umowa o dzieło, czy jest to obejście prawa, a powinna być zawarta umowa zlecenia. Na dzisiaj mamy tę sytuację, że od roku jest ten rejestr umów o dzieło i ZUS zaczyna kontrole. Zaś te kontrole, tak jak rozmawialiśmy, powinny służyć zmianie zachowań i zaprzestania nadużywania umów o dzieło.

Przedstawicielka wnioskodawców Anna Błońska:

Oby tak było.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

W zakresie prawa, zmiana prawa, zmiana przepisu nie zmieni sytuacji. Widzimy, że wadliwa jest praktyka, właśnie owo nadużywanie umów o dzieło, tak jak państwo wskazywaliście to na licznych przykładach.

Dlatego, tak jak mówił pan Krzysztof Pater, dzisiaj trzeba dać sobie czas, żeby ZUS, jako instytucja, która ma uprawnienia i ma tak naprawdę, mówiąc trochę trywialnie, interes w tym, żeby to kontrolować i egzekwować składki na ubezpieczenie społeczne, będzie to robić i w moim przekonaniu, to jest jedyna droga, którą możemy poprawić tę sytuację.

Przedstawicielka wnioskodawców Anna Błońska:

W tej chwili?

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

W tej chwili, na dziś.

Szanowni państwo, w tych warunkach rekomenduję przyjęcie odpowiedzi Ministra Rodziny i Polityki Społecznej. Czy wobec takiej rekomendacji są uwagi? Nie słyszę. Zatem stwierdzam, iż Komisja podjęła taką decyzję. Dziękuję.

Przechodzimy do kolejnego punktu.

Zastępca dyrektora Departamentu Ubezpieczeń Społecznych MRiPS Eliza Wiśniewska:

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję pani dyrektor, dziękuję panu prezesowi i współpracownikom pana prezesa. Będziemy czekać na efekty państwa działań.

Członek zarządu ZUS Paweł Jaroszek:

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Szanowni państwo, w kolejnym punkcie proszę przedstawiciela Ministra Sprawiedliwości o przedstawienie odpowiedzi na dezyderat nr 144 w sprawie doprecyzowania przepisów ustawy z 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz określenia dolnej granicy grzywny i nawiązki.

Dyrektor Departamentu Legislacyjnego Ustroju Sądów Ministerstwa Sprawiedliwości Honorata Łopianowska:

Dzień dobry, witam państwa. Honorata Łopianowska, Ministerstwo Sprawiedliwości. W kwestii odpowiedzi na dezyderat nr 144, proszę o przyjęcie stanowiska, jakie minister sprawiedliwości zaprezentował w listopadzie minionego roku. Mianowicie w odniesieniu do trzech punktów, jakie były stawiane w dezyderacie, minister z jednym się zgodził, z dwoma nie. Stanowisko to, wydaje się, że zostało przekonująco uzasadnione.

Uprzedzając ewentualne pytanie, na jakim etapie są prace w kierunku zmiany ustawy jak w dezyderacie, informuję, że w tej chwili projekt ustawy zmieniającej art. 49 m.in. ustawy o ustroju sądów powszechnych jest w toku prac, uzgodnień międzyresortowych, a właściwie po, co też determinuje niewielką, ale jednak potrzebę zmiany projektu. Co oznacza, że uzgodnienia przyniosły swój założony efekt.

Jeszcze jedna korekta, muszę od razu się przyznać, bo w piśmie wskazano na druk UD którego dotyczy ten projekt, te prace legislacyjne, tam jest podany nr 187. Prace są prowadzone w ramach druku 262. Tak argumentując, zwracam się o przyjęcie stanowiska ministra, jak w piśmie z listopada 2021 r.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękujemy. Petycję referowała pani przewodnicząca Urszula Augustyn. Proszę o pani stanowisko.

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję bardzo. Ponieważ pani dyrektor sama sobie odpowiedziała na pytanie, które chciałam zadać, bardzo dziękuję. Uważam, że odpowiedź jest wyczerpująca i rekomenduję jej przyjęcie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w tej sprawie? Nie słyszę. Zatem stwierdzam, iż Komisja przyjęła odpowiedź Ministra Sprawiedliwości.

Dyrektor Departamentu Legislacyjnego Ustroju Sądów MS Honorata Łopianowska:

Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Szanowni państwo, przechodzimy do kolejnego punktu. Ponownie proszę przedstawiciela Ministra Sprawiedliwości o przedstawienie odpowiedzi. Tym razem na dezyderat nr 147 w sprawie zmiany Kodeks postępowania cywilnego w zakresie stosowania mediacji.

Naczelnik wydziału Departamentu Legislacyjnego Prawa Cywilnego Ministerstwa Sprawiedliwości Maciej Klonowski:

Dzień dobry. Maciej Klonowski, Ministerstwo Sprawiedliwości. Szanowny panie przewodniczący, szanowna Komisjo, szanowni państwo, w tym zakresie dezyderat dotyczył petycji wniesionej w sprawie dotyczącej postępowania mediacyjnego. Jak wiadomo postępowanie mediacyjne jest uregulowane w Kodeksie postępowania cywilnego, natomiast nie jest ono sformalizowane postępowaniem prowadzonym przez sąd. Jest ono prowadzone przez podmiot zewnętrzny, jakim jest mediator i który nie jest również organem wymiaru sprawiedliwości, nawet pomocniczym sądu, jest jakby osobą przybraną do pewnej czynności, tak naprawdę często też osoba mediatora jest oznaczona w umowie stron.

Jeśli chodzi o wnoszącego petycję, on postuluje, aby uregulować sytuację dotyczącą przypadków, kiedy wniosek o przeprowadzenie mediacji jest dotknięty brakami formalnymi. Oczywiście zagadnienie takie jeśli chodzi o wnioski kierowane do sądu jest uregulowane w odpowiednich przepisach k.p.c. Natomiast, co też Ministerstwo Sprawiedliwości przedstawiło w odpowiedzi z 22 listopada 2021 r., nie ma takiej potrzeby czynić w odniesieniu do mediatora, bo skoro mediator nie jest organem postępowania, to on nie może wzywać do uzupełnienia pod określonym rygorem czy wydawać postanowień, nie wiem, zarządzeń o zwrot wniosku albo jakiś orzeczeń, bo nie ma zwyczajnie ku temu kompetencji. W praktyce jeśli mediator ma problem z wnioskiem, bo był niepodpisany, bo jakoś jest nieprecyzyjny itd., to mediator ma możliwość dostępnymi mu sposobami skontaktować się z zainteresowanymi stronami, ewentualnie odmówić przeprowadzenia mediacji albo jej wszczęcia, jeśli nie ma możliwości ustalenia jej uczestników itd. Natomiast sformalizowanie tego jest niepożądane, stwarzałaby to dodatkowe problemy, bo wtedy by się np. pojawiła kwestia zaskarżenia czynności mediatora do sądu. Byśmy zaczęli mnożyć byty ponad potrzebę.

Drugi z postulatów dotyczy kwestii ewentualnie uzupełniania regulacji 1837 k.p.c. w kontekście przypadków podpisywania wniosków o przeprowadzenie mediacji za osobę, która nie może się podpisać. Takie sytuacje są skrajnie rzadkie, natomiast również w tym zakresie Ministerstwo Sprawiedliwości stoi na stanowisku, które jest też zbieżne ze stanowiskiem Biura Analiz Sejmowych, że tu nie istnieje luka prawna. Po pierwsze, można odwoływać się do ogólnych zasad prawa cywilnego materialnego, gdzie art. 79 k.c., że w niektórych przypadkach osoba niemogąca pisać – co jest oczywiście archaizmem – może złożyć oświadczenie w formie pisemnej w ten sposób, że uczyni na dokumencie tuszowo odcisk palca, a obok tego ktoś inny wpisze jej imię i nazwisko. Niezależnie od tego autonomiczną regulację zawiera k.p.c. art. 126 § 4, zgodnie z którym za stronę, która nie może się podpisać, pismo podpisuje osoba przez nią upoważniona z wymieniem przyczyny dla której strona sama się nie podpisała. W ocenie ministerstwa również to jest zbędne, zwłaszcza, że celem mediacji nie jest tworzenie pism a po prostu przeprowadzenie spotkania przed mediatorem i próba polubownego rozwiązania sporu. Tym samym, siłą rzeczy, ta osoba tak i tak może się ostatecznie stawić, potwierdzić ewentualnie swoją wolę i nawet ustnie wyrazić wolę zawarcia mediacji, a jeśli jest taka potrzeba, to ktoś dodatkowo, sam mediator może uczynić wzmiankę, że ta osoba nie mogła z jakiś przyczyn się osobiście podpisać. Czyli postulaty zawarte w petycji są nadmiarowe i w naszej ocenie brak jest potrzeby, aby je uwzględniać.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję. Petycję referował pan poseł Grzegorz Wojciechowski. Proszę o pana stanowisko.

Poseł Grzegorz Wojciechowski (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, mediacja jest elementem bardzo delikatnym, bym nazwał, i trudno znaleźć tutaj dobrą, ogólną zasadę, która mogła przyświecać, regulować, nie tyle przyświecać co regulować zasady mediacji. Zazwyczaj te przepisy raczej ograniczałyby możliwości mediacji i rzadziej mediacje mogłyby osiągnąć swój cel. Wchodzenie w przepisy bardzo szczegółowe, że w takiej sytuacji to należy zrobić tak, a w takiej sytuacji to należy zrobić tak, myślę, że w ogóle takie przepisy w tym momencie nie mają sensu. Zwłaszcza po wyjaśnieniach, że mediacja jest próbą nie tyle do rozwiązania samego sporu, co do usunięcia tego sporu z bytu prawnego, bo jeżeli strony dojdą do jakiegoś konsensusu, to tego sporu nie ma, nie ma go już w bycie prawnym. Czyli myślę, że pod tym względem ta odpowiedź jest pełna.

Druga rzecz, kwestia tego podpisu, zastanawiam się tak, jest osoby upoważnionej, dobrze, ale potrzebne jest upoważnienie, a co z upoważnieniem? W jaki sposób ma podpisać to upoważnienie dla osoby upoważnionej? W ten sposób możemy tutaj mnożyć, bo kogoś upoważnia do podpisania upoważnienia, ale znowu to upoważnienie do tego podpisania upoważnienia itd, możemy to ciągnąć. Wydaje mi się, że przepisy ogólne są wystarczające. Należy też zwrócić uwagę, że kwestia podpisu jest też kwestią pewnej weryfikacji zdolności do określonych czynności. Osoba, która nie jest w stanie się podpisać z uwagi na stan zdrowia, to należy wskazać dlaczego, bo ma, nie wiem, rękę w gipsie

czy coś takiego, albo jest taka, której stan zdrowia już nie pozwala nie tylko na podpisanie, ale bardzo często na samo uczestnictwo, świadome uczestnictwo w danych czynnościach, na co też należy zwrócić uwagę, że jest to pewna forma weryfikacji.

Wydaje mi się, że również pod tym względem ta odpowiedź jest tutaj pełna i wystarczająca. Proponuję przyjąć tę odpowiedź. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w tej sprawie? Nie słyszę. Czy są uwagi do rekomendacji by przyjąć odpowiedź Ministra Sprawiedliwości na dezyderat nr 147 w sprawie mediacji? Nie słyszę. Zatem stwierdzam, iż Komisja przyjęła odpowiedź.

Przechodzimy do kolejnego punktu. Jeszcze raz proszę przedstawiciela Ministra Sprawiedliwości o przedstawienie odpowiedzi. Tym razem na dezyderat nr 152 w sprawie nowelizacji ustawy z 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

Naczelnik wydziału Departamentu Legislacyjnego Prawa Cywilnego MS Maciej Klonowski:

Szanowny panie przewodniczący, szanowna Komisjo, szanowni państwo, petycja i ten dezyderat dotyczy zagadnień związanych z wysokością, ukształtowaniem poszczególnych opłat sądowych. Pojawiają się tu dwa problemy. Pierwszy problem dotyczy art. 34 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, który w swoim aktualnym brzmieniu –obowiązującym od początku 2021 r. – stanowi, że od skargi na orzeczenie Krajowej Izby Odwoławczej przy prezesie Urzędu Zamówień Publicznych pobiera się stałą wysokość trzykrotności wpisu wniesionego do odwołania w sprawie, której dotyczy skarga. Tak naprawdę postulat, z którym mamy do czynienia, zmierza do tego, aby tę wysokość zrównać z wysokością od odwołania do Krajowej Izby Odwoławczej, z argumentacją mającą uzasadnić takie a nie inne rozwiązanie. Jest tutaj wskazanie na wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 2 grudnia 2020 r. w sprawie SK9/17. Godzi się podnieść, że sam wyrok Trybunału Konstytucyjnego był wydany jeszcze przed wejściem w życie tych omawianych regulacji, ale już po uchwaleniu ustawy zmieniającej poprzednie brzmienie art. 34. Pierwotnie, istotnie taka opłata stała wynosiła aż pięciokrotność wpisu i ona też w tym zakresie była przez Trybunał kwestionowana, ale Trybunałowi znane też było już brzmienie ustawy nowelizującej i w zakresie uzasadnienia Trybunał nie dawał do zrozumienia, że kwestionuje taką wysokość.

Co więcej, w orzeczeniu Trybunał wskazywał, że generalną zasadą jest odpłatność wymiaru sprawiedliwości, a jeśli chodzi o określanie poszczególnej wysokości opłat, jest tutaj istotny margines swobody regulacyjnej. Niewątpliwie trzykrotność tego wpisu, to jest mniej niż pięciokrotność. Z drugiej strony, oczywiście można zastanawiać się, czy to powinna być dwuipółkrotność, a może przyjęte wobec zupełnie innego miernika. Natomiast wydaje się, że ten miernik trzykrotności nie jest aż tak rażący. Jednocześnie należy pamiętać, że tutaj chodzi o nie odwołanie do takiego organu pośredniego, jakim jest Krajowa Izba Odwoławcza przy Prezesie Urzędu Zamówień Publicznych, ale do samego sądu, który w tym zakresie ma ostatnie słowo i też ewentualnie te czynności po stronie sądu, koszty postępowania, zaangażowanie mogą jednak pociągać za sobą wyższą wysokość niż ten pierwotnie uiszczany wpis.

Ministerstwo Sprawiedliwości zajmuje stanowisko, że ten postulat jest zbyt daleko idący i nie zasługuje na uwzględnienie. Jednocześnie z odpowiedzi, która została udzielona Sejmowi Rzeczypospolitej Polskiej, była poprzedzona pewnymi zapytaniami, analizami, wynika, że do XXIII Wydziału Gospodarczego Odwoławczego Zamówień Publicznych Sądu Okręgowego w Warszawie od stycznia 2021 r. do 1 października 2021 r. wniesiono 124 skargi na orzeczenie Krajowej Izby Odwoławczej przy prezesie urzędu. Biorąc pod uwagę, że niektóre z tych postępowań wymagają szybkiego procedowania, mogą być bardzo złożone, bardzo skomplikowane, bo mogą dotyczyć dużych zamówień, wydaje się, że to jest dosyć i tak niemała skala. Oczywiście jest ryzyko, że gdyby nastąpiło znaczące obniżenie opłat, mogłoby to generować dalszy wpływ do tego wydziału, który obecnie jako jedyny rozpoznaje skargi dotyczące zamówień publicznych, co z kolei mogłoby skutkować tak naprawdę ograniczeniem w ogóle dostępu do wymiaru sprawiedliwości poprzez długotrwałość procesów. Tym bardziej, że Sąd Okręgowy w Warszawie jest jed-

nym z najbardziej obciążonych sądów w Polsce w kontekście różnych spraw, które tam trafiają, nie tylko takich z zakresu prawa publicznego, ale przecież też tam jest rozpoznawana większość spraw frankowych czy też inne złożone sprawy, sprawy dotyczące sądu ochrony konkurencji i konsumentów. Wydaje się, że poziom trzykrotności w okresie niewiele ponad roku od obowiązywania tych przepisów jest poziomem na razie adekwatnym. Do ministerstwa nie wpływają żadne stanowiska, które by wskazywały, że jest to istotna bariera w dostępie do wymiaru sprawiedliwości. Należy pamiętać też, że nadal istnieje również w stosunku do osób prawnych możliwość zwolnienia od kosztów sądowych strony, która nie jest w stanie ich podnieść. Czyli w tym zakresie postulat zmiany ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych wydaje się być pozbawiony podstaw.

Analogicznie można odnieść się do drugiego z postulatów zawartego w petycji, poruszanych przez jej autora, odnośnie do zmiany art. 37 pkt 2 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych. Autor wywodzi tutaj troszeczkę, jakby uzasadnia tę petycję z punktu widzenia takiego bardzo drobiazgowego posługiwania się, zestawiania pewnych konstrukcji prawnych. Istotnie przepis, który obecnie reguluje problematykę właśnie objętą opłatą stałą dotyczącą zmiany wyroku orzekającego rozwód lub separację, on odnosi się do władzy rodzicielskiej, ale już nie kontaktów z dzieckiem. Wnoszący petycję postuluje, żeby dodać tutaj słowo „lub kontaktu z dzieckiem”, tym bardziej, że taką konstrukcją posługuje się Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Natomiast Ministerstwo Sprawiedliwości właśnie wskazało, że w tym zakresie ta luka, której dopatruje się wnoszący petycję, być może jest pozorna, ponieważ generalnie zagadnienie opłaty sądowej w sprawach dotyczących kontaktów z dzieckiem jest poddana regulacji. Tutaj znajdzie zastosowanie ogólny przepis art. 23 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, który przewiduje, że od wniosku o wszczęcie postępowania nieprocesowego lub samodzielnej jego części pobiera się opłatę w kwocie 100 zł, chyba że przepis szczególny stanowi inaczej, a właśnie zagadnienia związane z opieką kontaktami z dzieckiem są rozpoznawane w trybie nieprocesowym. Dotyczy to nie tylko wyroku orzekającego rozwód lub separację, ale czasami są to wyroki ustalające pochodzenie dziecka, wyroki unieważniające małżeństwa etc. Czyli tutaj ta regulacja ogólna jest szersza, luki nie mamy, więc w tym zakresie tak naprawdę z perspektywy normatywnej ten postulat nic nie wnosi. Oczywiście gdybyśmy próbowali dbać o jakiś taki strasznie daleko idący pietyzm, szczegółowe oddawanie poszczególnych instytucji itd, to można ewentualnie ten zwrot „lub kontaktów z dzieckiem” dodać przy okazji jakiejś zmiany ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych. Natomiast z perspektywy ochrony obywateli, ten postulat nic nie wnosi. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję. Petycję referował pan poseł Wojciechowski. Proszę o stanowisko.

Poseł Grzegorz Wojciechowski (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, co do pierwszego problemu wynikającego z tej trzykrotności, wydaje mi się, że ta opłata jest na moje odczucie dosyć wysoka. Natomiast wiąże się to też z pewną ogólną polityką i wydaje się, że z kolei ta trzykrotność wpisuje się w tę politykę, która tutaj została przedstawiona. Myślę, że rok, który minął od obniżenia tej kwoty z pięciokrotności do trzykrotności jest stosunkowo krótkim czasem, żeby można było szczegółowo ocenić tę regulację i w tym zakresie proponuję przyjąć odpowiedź.

Natomiast wydaje mi się, że jeżeli istotnie jest potrzeba zmiany w tej drugiej kwestii, polegającej na dopisaniu „lub kontaktów z dzieckiem”, to warto byłoby tę zmianę zrobić. Może prosiłbym jeszcze o ustne uzupełnienie tej wypowiedzi, czy ministerstwo ma zamiar coś takiego zrobić, czy też z jakiś powodów chce pozostawić tę sytuację jaka jest? Ponieważ pod tym względem nie bardzo zorientowałem się, bo odpowiedź była taka, że mogłoby być, ale na razie nic nie robimy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję. Czy zechciałby pan uzupełnić odpowiedź? Proszę.

Naczelnik wydziału Departamentu Legislacyjnego Prawa Cywilnego MS Maciej Klonowski:

Naturalnie, wywołany do tablicy służę. Oczywiście opłata, ta kwestionowana z art. 37 pkt 2, dotyczy określonego akurat tylko tutaj wyroku, czyli zmianę o rozwód. Z kolei przedmiot, to dotyczy władzy rodzicielskiej, więc też jest ograniczone, opłata wynosi 100 zł. Nawet generalnie, gdyby tutaj w tym zakresie tej regulacji w ogóle nie było, to wchodziłby art. 23 pkt 1 dotyczący w ogóle ogólnie wszczęcia postępowania nieprocesowego i ta opłata również wynosi 100 zł – tutaj niespójności między obydwoma regulacjami nie ma. Art. 23 pkt 1 ustawy o kosztach sądowych w całości konsumuje sytuację zmian ewentualnie czy nawet wszczynania spraw dotyczących samoistnych nie w procesie rozpoznawalnych dotyczących władzy rodzicielskiej lub kontaktów z dzieckiem. Czyli dopisywanie „lub kontaktów z dzieckiem" w art. 37 pkt 2 nie spowoduje, że w jakiś sposób zapełnimy jakąś lukę. W mojej ocenie, takiej czysto prawniczej, to będzie sztuka dla sztuki. Siłą rzeczy, Wysoka Komisjo, że…

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Jasne.

Naczelnik wydziału Departamentu Legislacyjnego Prawa Cywilnego MS Maciej Klonowski:

Stanowienie prawa jest zawsze takie, że gdzieś coś umknie, jakiś detal, ale po to prawnicy i sądy …, żeby te luki dopełniać.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Są zasady, tak. Panie pośle.

Poseł Grzegorz Wojciechowski (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, nie wiem czy dobrze zrozumiałem, ale wydaje mi się, że w tym momencie jest trochę taka sytuacja, że jeżeli tego przepisu w ogóle by nie było, to sytuacja by się absolutnie nie zmieniła, a wprost przeciwnie, byłaby nawet bardziej jasna. Ponieważ petycja zmierza do dopisania, więc nie wnosi tutaj nic nowego, a powiedziałbym, że nawet nieco komplikuje sytuację, proponuję przyjąć odpowiedź w całości. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję. Czyli jest rekomendacja, aby przyjąć odpowiedź Ministra Sprawiedliwości na dezyderat nr 152. Czy wobec tej rekomendacji są uwagi? Nie słyszę. Zatem stwierdzam, iż Komisja podjęła taką decyzję.

Przystępujemy do rozpatrywania petycji. Pierwsza, to petycja w sprawie zmiany z 5 grudnia 1996 r. o zawodach lekarza i lekarza dentysty. Bardzo proszę, pan poseł Marek Hok.

Poseł Marek Hok (KO):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, przedmiotem petycji jest żądanie zmiany przepisu ustawy z dnia 5 grudnia 1996 r. o zawodach lekarza i lekarza dentysty, przez wprowadzenie zmiany, w myśl której pacjent miałby prawo domagać się od lekarza specjalisty, psychologa lub osoby wykonującej zawód medyczny wystawienia opinii o stanie zdrowia na żądanie pacjenta. Wnoszący petycję wskazuje, że uzyskana opinia lekarza specjalisty bądź psychologa ułatwi pacjentowi otrzymanie świadczeń zdrowotnych, rehabilitacyjnych, rentowych bądź emerytalnych. Petycja mieści się w zakresie zadań i kompetencji Sejmu, i spełnia określone warunki ustawy o petycjach.

Oczywiście posiłkowałem się tutaj opinią Biura Analiz Sejmowych i w związku z tym przedstawię w zarysie czego dotyczył problem. Wniesiona petycja nie zawiera konkretnej propozycji zmiany przepisów, a zatem nie ma możliwości dokonania jednoznacznej jej oceny. Przywoływany w uzasadnieniu petycji art. 37 ustawy o zawodach lekarza, lekarza dentysty nie dotyczy sporządzania opinii czy wydawania zaświadczeń lekarskich. W obowiązującym stanie prawnym lekarze wydają opinie na podstawie art. 2 ww. ustawy, który stanowi, iż: „Wykonywanie zawodu lekarza polega na udzielaniu świadczeń zdrowotnych, w szczególności: badaniu stanu zdrowia, rozpoznawaniu chorób i zapobieganiu

im, leczeniu i rehabilitacji chorych, udzielaniu porad lekarskich, a także wydawaniu opinii i orzeczeń lekarskich".

W przypadku ewentualnego wprowadzenia obowiązku wydawania opinii – jak się wydaje – nowelizacja powinna dotyczyć przepisów ustawy z 6 listopada 2008 r. o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta. Zgodnie bowiem z art. 1 tej ustawy: „Ustawa określa: prawa pacjenta, zasady udostępniania dokumentacji medycznej i obowiązku podmiotów udzielających świadczenia związane z prawami pacjenta".

Jeżeli chodzi o postępowanie o przyznanie świadczeń rehabilitacyjnych bądź rentowych jest to procedura sformalizowana. Zasady przyznawania świadczeń rehabilitacyjnych zostały określone w rozdziale 3 ustawy z czerwca 1999 r. o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa. Od orzeczenia lekarza orzecznika ubezpieczonemu przysługuje sprzeciw do komisji lekarskiej Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w terminie i na zasadach przewidzianych w przepisach o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Z kolei ustawa z grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych mówi, że niezdolną do pracy w rozumieniu ustawy jest osoba, która całkowicie lub częściowo utraciła zdolność do pracy zarobkowej z powodu naruszenia sprawności organizmu i nie rokuje odzyskania zdolności do pracy po przekwalifikowaniu. Oceny tej niezdolności do pracy i jej stopnie dokonuje oczywiście w formie orzeczenia lekarz orzecznik Zakładu Ubezpieczeń Społecznych – zwany w dalszych sformułowaniach jako lekarz orzecznik. Od tego orzeczenia lekarza orzecznika osobie zainteresowanej przysługuje sprzeciw do komisji lekarskiej zakładu. Mając na względzie bardzo sformalizowany charakter postępowania o przyznawanie renty czy też świadczenia rehabilitacyjnego należy uznać, iż podnoszony przez wnoszącego argument dotyczący ułatwienia pacjentowi otrzymania świadczeń ww. jest chyba chybiony.

W obowiązującym stanie prawnym, lekarze na podstawie art. 2 ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentysty w ramach udzielanych świadczeń zdrowotnych wydają opinie, z tym że wydawanie tych opinii nie jest ujęte w ramach obowiązku prawnego. Wymaga również podkreślenia, iż postępowanie rentowe, czy też o przyznanie świadczenia rehabilitacyjnego, którego istotą jest ustalenie faktów związanych z niezdolnością do pracy, jest wysoce sformalizowane, a ponadto to dwuinstancyjne postępowanie przed organem rentowym jest weryfikowane w trybie kontroli w postępowaniu przed sądem, który może powołać dowód z opinii biegłego sądowego.

Dziękuję, przedstawiłem temat petycji.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję bardzo, panie pośle. Otwieram dyskusję. Pan poseł Wojciechowski, bardzo proszę.

Poseł Grzegorz Wojciechowski (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, tu jest chyba trochę inny problem niż został poruszony w petycji. Otóż ogólna jest taka zasada, że jeżeli de facto jest to jakaś opinia biegłego, czy to dotyczy lekarza, czy jakiegoś innego biegłego, w tym wypadku lekarza, to jest to opinia. Organy orzekające, sądy, mogą przyjąć taką opinię, jednak nie muszą przyjąć takiej opinii. Natomiast tutaj problem jest trochę inny. Otóż o zdolności do pracy w ramach orzecznictwa np. ZUS wypowiada się lekarz specjalista w zakresie chirurgii czy kardiologii, czy czegoś innego, natomiast w kwestii możliwości pracy, kiedy ten człowiek, któremu chirurg czy kardiolog, czy jakiś inny specjalista powie, że jest zdolny do pracy, to on idzie do lekarza medycyny pracy i lekarz medycyny pracy powie: – nie, nie, ty absolutnie u mnie nie dostaniesz żadnego zaświadczenia. Już miałem takie osoby w biurze, gdzie lekarz orzecznik uznał, że jest zdolny do pracy, natomiast lekarz medycyny pracy absolutnie nie chciał tego honorować i chyba tu jest przede wszystkim problem, że w orzekaniu nie bierze udziału lekarz medycyny pracy, wtedy to orzeczenie orzecznika byłoby chyba dużo bardziej pełne. To chyba też potwierdza tutaj rekomendację…

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję bardzo. Pan Krzysztof Pater, nasz stały doradca. Bardzo proszę.

Stały doradca Komisji Krzysztof Pater:

Proszę państwa, oczywiście trudno jest w stu procentach ocenić petycję, w sytuacji, kiedy autor petycji nie ilustruje choćby przykładem w czym jest problem. Skłaniam się do podobnej oceny, którą przedstawił pan poseł. Dlatego, że spójrzmy na to co wynika z tej petycji. Istotą problemu jest de facto przygotowywanie dokumentacji medycznej na potrzeby wniosku w ZUS lub na potrzeby wniosku w Powiatowym Zespole do Spraw Orzekania o Niepełnosprawności. ZUS ocenia pod kątem zdolności do pracy całkowitej, częściowej, nie pod kątem zdolności do pracy na danym stanowisku, które jest aktualnie obsadzone przez zainteresowanego tylko globalnie. Jeżeli chodzi o niepełnosprawność, tak samo, trzy stopnie niepełnosprawności. Żeby dokonać oceny musi mieć dokumentację.

Formuła w tej chwili jest taka, że jest sporządzany wniosek przez jednego lekarza, zwykle jest to lekarz rodzinny, albo w sytuacji, kiedy tematyka dotyczy jednego, specyficznego schorzenia, wtedy właściwy specjalista, ale do tego wniosku, jest dołączana dokumentacja medyczna. To nie jest tak, że na podstawie jednego wniosku opisu od razu, bez jakiejkolwiek dokumentacji medycznej źródłowej ZUS czy KRUS, czy Powiatowy Zespół do Spraw Orzekania o Niepełnosprawności podejmuje rozstrzygnięcie, jeżeli jest taki problem, to wtedy te instytucje proszą dodatkowo o dokumentację medyczną. W tym momencie na potrzeby przygotowywania tego wniosku, naprawdę nie ma potrzeby, aby ustawowo sankcjonować, że przykładowo lekarz rodzinny zanim wypisze wniosek, to ma jeszcze konsultować się z kilkoma specjalistami, w sytuacji, kiedy mamy do czynienia z zespołem schorzeń objętych działaniami różnych specjalistów. Ponieważ wtedy pacjent przychodzi do takiego lekarza rodzinnego, kładzie na stół dokumentację źródłową, być może potwierdzającą leczenie, potwierdzającą diagnostykę i na tej podstawie trafia to do zespołu czy do ZUS. Dopiero tam pojawia się kwestia komisji, pojawia się kwestia zaangażowania właściwych specjalistów, także w procedurze sądowej, pojawia się kwestia zaangażowania biegłych o określonej specjalizacji. W związku z tym wydaje się, że nie jest zasadne podejmowanie przez Komisję działań w sprawie tej petycji. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję. Czy ktoś z państwa jeszcze w tej sprawie? Nie widzę.

Pan poseł Hok, bardzo proszę o rekomendację.

Poseł Marek Hok (KO):

Autor petycji właściwie oczekuje zapisu, który spowoduje, że na każdym etapie procesu leczniczego pacjent będzie domagał się zaświadczenia o stanie zdrowia. Jeżeli będzie uważał, że lekarz nie spełnia jego dalekosiężnych oczekiwań, to powinien wykonać konsultację, skorzystać z pomocy innego lekarza. Taki zapis jest w ustawie o zawodzie lekarza, że jeżeli moja wiedza nie jest pełna i czuję potrzebę skonsultowania z innym specjalistą, to tak. Jednak autor ma na celu przygotowanie materiałów, które byłyby później potrzebne w ewentualnym sporze, może nie sporze, ale w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych, z komisją orzekającą w ZUS. Dlatego też inne zapisy ustawowe o zawodzie lekarza, lekarza dentysty, o prawach pacjenta definiują to jednoznacznie, tak że rekomendowałbym o nieuwzględnianiu tej petycji.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję bardzo. Mamy jeszcze głos z Ministerstwa Zdrowia. Pani radca Barbara Bańczak-Mysiak. Bardzo proszę.

Radca w Departamencie Rozwoju Kadr Medycznych Ministerstwa Zdrowia Barbara Bańczak-Mysiak:

Dzień dobry państwu. Proszę państwa, w naszej opinii nie ma uzasadnienia do akceptacji i uwzględnienia treści tej petycji. Treść uzasadnienia w ogóle nie koresponduje z treścią art. 37 ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentysty. Nie będę powtarzać tego samego co odczytał pan poseł z opinii Biura Analiz Sejmowych, z którą w pełni się zgadzamy. Mogę tylko dodać jeszcze, że żądanie wydania opinii przez lekarza musi mieć uzasadnienie formalne, merytoryczne i medyczne, i musi czemuś służyć. Nie możemy brać pod uwagę takiego stanowiska pacjenta, który w oparciu o jakie uzasadnienie, o jaką wiedzę, może … wyrażać inną opinię niż opinia lekarza specjalisty. Oczywiście mówię tutaj

o opinii wydanej nie z poziomu lekarza orzecznika ZUS, tylko w ogóle opinii lekarza specjalisty.

Natomiast jeśli chodzi o wszelkie sprawy związane ze zgadzaniem się czy nie zgadzaniem się z opinią wydaną przez lekarza orzecznika ZUS, to oczywiście regulują to odrębne przepisy i nie ma to nic wspólnego z ustawą o zawodzie lekarza, lekarza dentysty. W naszej opinii obecnie obowiązujące przepisy w pełni umożliwiają uzyskanie przez pacjenta opinii na temat swojego zdrowia. Jednak, tak jak powiedziałam na wstępie, musi być uzasadnienie formalne i merytoryczne do wydania takiej opinii.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję bardzo. Rozumiem, że zgodnie z rekomendacją pana posła sprawozdawcy nie uwzględniamy żądania zawartego w tej petycji. Czy ktoś z państwa jest innego zdania? Nie słyszę. Dziękuję. Zakończyliśmy ten punkt.

Kolejny punkt, siódmy, to rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany ustawy z dnia 10 października 2002 r. o minimalnym wynagrodzeniu za pracę przez dopisanie w art. 6 ust. 5 punktu 6 w brzmieniu „premii i nagród regulaminowych i uznaniowych".

Chciałabym państwu tę petycję pokrótce przedstawić. Otóż autor petycji proponuje rozszerzenie katalogu składników wynagrodzenia, których nie uwzględnia się przy obliczaniu wysokości wynagrodzenia pracownika o premie i nagrody regulaminowe i uznaniowe. Jako uzasadnienie autor petycji wskazuje, że brak ujęcia w katalogu włączeń „premii i nagród regulaminowych i uznaniowych" powoduje, że wielu pracodawców wykorzystuje ten fakt do kreatywnego osiągania ustawowego wynagrodzenia minimalnego. Wnioskodawca powołuje się na przykład polityki płacowej prowadzonej przez Pocztę Polską S.A.

Zostawiamy zupełnie na boku kwestię Poczty Polskiej i stosunków pracy w Poczcie Polskiej. Chciałabym się zająć tylko i wyłącznie kwestią wliczania bądź też niewliczania poszczególnych składników do tego wynagrodzenia. Chcę państwu powiedzieć, że zgodnie z obowiązującymi przepisami ustawy z dnia 10 października 2002 r. pracodawca może uzupełniać wynagrodzenie za pracę premią do wysokości minimalnego wynagrodzenia za pracę.

Za Państwową Inspekcją Pracy chciałabym także podkreślić, że minimalne wynagrodzenie za pracę nie jest tożsame z wynagrodzeniem zasadniczym ustalonym w umowie o pracę. Co więcej, przepisy prawa pracy nie określają sposobu ustalania wynagrodzenia za pracę, ani nie wyliczają wszystkich składników, które mogą się do niego zaliczać. Jeśli dobrze rozumiem ten problem, chodzi o to, żeby to wynagrodzenie minimalne było wynagrodzeniem minimalnym, a dodatkowe składniki, żeby to wynagrodzenie mogły podnosić. Zgodnie z ustaleniami Głównego Urzędu Statystycznego ustawa przewiduje pięć wyjątków składników wynagrodzenia, które nie wchodzą do tego wynagrodzenia minimalnego i to są: nagrody jubileuszowe, odprawy pieniężne przysługujące pracownikowi w związku z przejściem na emeryturę lub rentę z tytułu niezdolności do pracy, wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych, dodatki do wynagrodzenia za pracę w porze nocnej oraz dodatki za staż pracy. Nie ma tu więc wyliczonego bezpośrednio tego elementu, którym jest premia albo nagroda regulaminowa, ale myślę, że właśnie premia, czyli to dodatkowe wynagrodzenie, uznanie dla pracownika powinno być tym wynagrodzeniem dodatkowym, a nie tym co jest wliczane do minimalnego wynagrodzenia. Tyle jeśli chodzi o moją relację.

Jeszcze raz chciałabym podkreślić, że nie wchodzimy tutaj w konkretną sytuację, która jest analizowana przez Biuro Analiz Sejmowych, a która dotyczy Poczty Polskiej. Ponieważ rozumiem, że każdy pracownik w tym kraju, który chce otrzymać wynagrodzenie minimalne, chciałby także dodatkowo dostać premię za swoją dobrą pracę, uznanie od swojego pracodawcy.

W związku z tym proponowałabym, żebyśmy sprawdzili, jak ta sytuacja wygląda, pisząc dezyderat do ministra pracy, ale zanim tę rekomendację państwu przedstawię, chciałabym otworzyć dyskusję i poprosić państwa o głosy.

Kto z państwa? Pan Robert Czyż, bardzo proszę.

Przedstawiciel pracowników w Radzie Nadzorczej Poczty Polskiej S.A. Robert Czyż:

Witam państwa serdecznie. Wysoka Komisjo, szanowna pani przewodnicząca, Robert Czyż przedstawiciel Związku Zawodowego Pracowników Poczty Polskiej, czyli autorów petycji, ale również pracowników w radzie nadzorczej spółki. Chciałem tylko dodać, że ta różnica, która w tym momencie jest, czyli wliczanie do minimalnego wynagrodzenia premii uznaniowej lub nie, ma też swoje dalej idące implikacje. To znaczy, jeżeli pracownik jest zatrudniony tak jak teraz w spółce, może tutaj będę się opierał na Poczcie Polskiej, minimalne wynagrodzenie w spółce, która jest w umowie o pracę, wynosi w tym momencie 2850 zł, a więc jest o 160 zł niższe niż minimalne wynagrodzenie w Polsce – 3010 zł. To, że pracownik ma na swoim pasku, na wynagrodzeniu zasadniczym 2850 zł powoduje, że po pierwsze, również wynagrodzenie stażowe, które jemu się należy z ZUS, jest wyliczane od 2850 zł, a nie od 3000 zł. Również odprawy emerytalne liczone są od tego niższego wynagrodzenia, również jubileusze są liczone od tego niższego wynagrodzenia. Co istotne, inny też jest przelicznik później w ZUS, kiedy pracownik, listonosz czy pracownik … przechodzi na emeryturę, ma inne przeliczniki zusowskie od tego wynagrodzenia, które ma na tzw. pasku czy w umowie o pracę, a od dodatku, który jest dopłacany do tego minimalnego wynagrodzenia 3010 zł. W spółce około 60% pracowników jest zatrudnionych na tę kwotę czy na pasku ma kwotę poniżej 3010 zł, ta kwota oczywiście do minimalnego wynagrodzenia jest uzupełniana z części kwoty jakościowej, która i tak jest kwotą niską, bo ona wynosi 243 zł. Czyli w tym takim najbardziej skrajnym przypadku pracownik otrzymuje wynagrodzenie zasadnicze w kwocie 3010 zł i cały miesiąc swojej pracy 83 zł brutto – bo tu mówimy o kwotach brutto – premii uznaniowej.

Zgadzam się z panią przewodniczącą, że wynagrodzenie minimalne, o którym mówimy, na umowie o pracę powinno wynosić tyle co słyszymy, czyli 3010 zł, a kwestia premii i wszelkich innych nagród powinna być osobno uregulowana, na którą pracownik, jeżeli się stara i ciężko pracuje powinien zasłużyć. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję panu bardzo. O głos prosi pan Wojciech Krysztofik. Bardzo proszę.

Dyrektor Departamentu Nadzoru I Ministerstwa Aktywów Państwowych Wojciech Krysztofik:

Dzień dobry państwu. Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, Wojciech Krysztofik Ministerstwo Aktywów Państwowych. Witam panie Robercie. Szanowni państwo, jako ministerstwo nadzorujące Pocztę Polską oraz właściwe w zakresie działu łączności chcielibyśmy tylko wskazać, że postulat dotyczy wprowadzenia zmian, tak jak pani przewodnicząca mówiła, obejmujących całą gospodarkę polską. Stąd stanowisko co do zasadności takiego postulatu powinno zostać skonsultowane z Ministerstwem Rodziny i Polityki Społecznej oraz z Ministerstwem Rozwoju i Technologii, tak aby taka zmiana została skonsultowana w kontekście nie tylko Poczty Polskiej, ale całej gospodarki przed podjęciem decyzji. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos w tej sprawie? Pani przewodnicząca Mrzygłocka. Bardzo proszę.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (KO):

Dziękuję bardzo, pani przewodniczącej. Chcę absolutnie poprzeć nasze wystąpienie do ministerstwa pracy, tym bardziej że jeszcze do niedawna dodatki stażowe także były liczone do najniższego wynagrodzenia. To się zmieniło, ale to były takie sytuacje, że osoba z długim stażem pracy miała tę podstawę niższą niż osoba, która przychodziła i nie miała w ogóle tego stażu, dlatego że trzeba było wypłacić pracownikom najniższe wynagrodzenia. W związku z tym także uważam, że premia powinna być tym dodatkowym, motywującym elementem, a nie powinna być wliczana do tego najniższego wynagrodzenia. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję bardzo. Na ekranie pojawiła się pani dyrektor Agnieszka Dylewska. Rozumiem, że pani też chce zabrać głos? Bardzo proszę.

Naczelnik wydziału Departamentu Prawa Pracy Ministerstwa Rodziny i Polityki Społecznej Agnieszka Dylewska:

Dzień dobry państwu. Chciałam przedstawić kilka wyjaśnień, bo jesteśmy tym resortem, który rzeczywiście zajmuje się ustawą o minimalnym wynagrodzeniu za pracę. Taka jest konstrukcja minimalnego wynagrodzenia i od początku była taka, że minimalne wynagrodzenie nie jest tożsame z pojęciem wynagrodzenia zasadniczego. Rzeczywiście jest kilka wyjątków, których nie uwzględnia się przy porównaniu wynagrodzenia minimalnego z wynagrodzeniem poszczególnych pracowników. Ten katalog się zmieniał. Dyskusje na temat, jak ma być rozszerzany, w jakim tempie, prowadzone są w ramach Rady Dialogu Społecznego. Tutaj są konsultacje zarówno ze stroną związkową, jak i pracodawców, dlatego że każda taka zmiana – trzeba wziąć to pod uwagę – pociąga za sobą skutki finansowe dla pracodawców, zwłaszcza dla małych pracodawców, ale także i dla sfery budżetowej. Takie zmiany miały miejsce, tak jak państwo zwrócili uwagę, od 1 stycznia 2017 r. został wyłączony dodatek za pracę w porze nocnej, a od 1 stycznia 2020 r. dodatek za staż pracy. Na ten moment nie są planowane prace, aby poszerzyć katalog wyłączeń, zwłaszcza ze względu na sytuację, która miała miejsce w ostatnim czasie, sytuację ekonomiczną pracodawców i ewentualne skutki finansowe. Wszystkie, tak jak powiedziałam.

Jeżeli chodzi o wyłączenie, tutaj pojawia się kwestia związana z nagrodami i premiami, ale także innymi dodatkami, bo wyłączony jest dodatek za staż pracy i dodatek za pracę w porze nocnej. Natomiast do minimalnego wynagrodzenia jest uwzględniany dodatek funkcyjny, jeżeli on występuje, czy dodatek specjalny. Tak jak powiedziałam, takie dyskusje pojawiają się i wtedy wypracowywana jest taka wspólna decyzja na forum Rady Dialogu Społecznego czy też generalnie, przy udziale strony społecznej i pracodawców. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję bardzo. Bardzo istotne jest to ostatnie zdanie, które pani dyrektor powiedziała. To bardzo ważne, żeby rozwiązania były dyskutowane na radzie dialogu i żeby wszystkie zainteresowane strony brały w tym udział. Żeby nikt nie narzucał pracodawcy sposobu naliczania wynagrodzenia, wtedy kiedy pracodawca nie jest w stanie takich kosztów ponieść, żeby to wszystko było robione logicznie, mądrze i konsekwentnie.

Natomiast ponieważ tutaj chodzi o premie i nagrody uznaniowe, to chciałabym zapytać panią dyrektor, czy te premie i nagrody uznaniowe są obligatoryjne? Jeśli pracodawca musi wypełnić minimalne wynagrodzenie i w związku z tym musi dać premię, to jakie to jest uznanie dla pracownika? Jest to raczej wypełnienie jakiegoś warunku, który został pracodawcy narzucony, a chyba nie taki był cel wyznaczania tego minimalnego poziomu wynagrodzenia. Pani dyrektor.

Naczelnik wydziału Departamentu Prawa Pracy MRiPS Agnieszka Dylewska:

Rzeczywiście pojawia się tutaj wiele wątpliwości, jeżeli chodzi o stosowanie terminologii w zakresie nagród i premii – uznaniowe są nagrody. Jeżeli racjonalny jest pracodawca, to nie powinien uwzględniać takiego świadczenia, dlatego, że ono może wystąpić, ale nie musi. Gdy pracodawca ustala wynagrodzenie w taki sposób, że wynagrodzenie zasadnicze jest niższe i dopełnia jako do tej wysokości minimalnego wynagrodzenia nagrodą, to musi się liczyć z tym, że ta nagroda może w danym miesiącu nie wystąpić, a wówczas mimo wszystko pracownikowi przysługuje minimalne wynagrodzenie.

Natomiast jeżeli chodzi o premie, to tutaj ta różnica polega na tym, że premie są świadczeniami, gdzie powinny być ściśle określone warunki, po spełnieniu których taka premia przysługuje. Do premii pracownik ma roszczenie, jeżeli ona jest prawidłowo ustalona, czyli wyznaczone są właśnie te warunki, po spełnieniu których przysługuje pracownikowi. Wtedy rzeczywiście to jest taki składnik, który przysługuje co miesiąc i jest uwzględniane, wiemy z praktyki. Nie mamy danych dotyczących, jak dokładnie się to kształtuje, bo żadne statystyki nie są prowadzone w zakresie poszczególnych składników, które przysługują pracodawcom. Nie jesteśmy w stanie nawet wykazać, jaka to jest skala i jakiej grupy pracowników by to dotyczyło. Jednak z korespondencji, która do nas

dociera, wiemy, że jeżeli chodzi o premie, to są uwzględniane właśnie w momencie, kiedy jest porównywane do minimalnego wynagrodzenia.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję bardzo. Pani dyrektor, ale w tym trochę brak jest logiki. Mam takie wrażenie, że ktoś temu pracodawcy narzuca to minimalne wynagrodzenie, on nie jest w stanie go wypłacić i w związku z tym, przepraszam za słowo, kombinuje. Stara się jak może, żeby jednak wypłacić pracownikowi, w związku z tym wlicza inne składniki, tymczasem mógłby wypłacić wynagrodzenie minimalne, a ta premia uznaniowa byłaby dodatkiem.

O głos prosi pan Krzysztof Pater. Bardzo proszę.

Stały doradca Komisji Krzysztof Pater:

Proszę państwa, jako uczestnik tego procesu, który nastąpił 20 lat temu, czyli rozmów w Komisji Trójstronnej o konstrukcji tej ustawy, jak również procesu legislacyjnego, oczywiście mogę powiedzieć, że nazwa ustawy jest myląca, ale tak to było kształtowane i przez 20 lat z pewnymi drobnymi odstępstwami od tej reguły tak to funkcjonuje. Z pewną świadomością pracodawcy, związki zawodowe negocjują razem z rządem wysokość minimalnego wynagrodzenia i teraz próba dokonania w tym zakresie zmiany przez Sejm z pominięciem procesu rozmów w tej chwili w Rady Dialogu Społecznego byłaby naprawdę, wydaje się, niedobrym rozwiązaniem.

Zaproponowałbym szanownej Komisji, wydanie opinii dla Ministra Rodziny i Polityki Społecznej, aby ten temat został kompleksowo omówiony w Radzie Dialogu Społecznego. Ponieważ fakt, że 20 lat temu tak a nie inaczej skonstruowano to minimalne wynagrodzenie, oczywiście nie musi to oznaczać, że przez kolejne 20 lat ma to funkcjonować na tej samej zasadzie. Łącznie z tą bardzo unikatową, bym powiedział, konstrukcją, że jeżeli pracownik nie zasłuży na premię, a jest poniżej dolnej granicy, to i tak tę premię musi dostać, żeby osiągnąć limit minimalnego wynagrodzenia. Być może nadszedł czas, aby kompleksowo porozmawiać sobie o konstrukcji minimalnego wynagrodzenia w Radzie Dialogu Społecznego, z uwzględnieniem tych wszystkich dodatków, ale także w konsekwencji z odpowiedzią na pytanie, jeżeli zmienia się formuła, to także jaka ma być kwota w kolejnym 2023 r. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Bardzo dziękuję. Jest to bardzo ważny głos. Nikt nie ma zamiaru robić czegokolwiek poza dialogiem. Właśnie dyskutowanie o tym z jedną i drugą stroną, czyli z ustawodawcą, z ministerstwem i przede wszystkim z pracodawcami czy z zrzeszeniami pracodawców ze związkami zawodowymi, to jest najcenniejsza rzecz jaka być może.

Jeszcze krótko pan Robert Czyż. Bardzo proszę.

Przedstawiciel pracowników w Radzie Nadzorczej PP S.A. Robert Czyż:

Dokładnie. Jednak prosiłbym tutaj szanowną Komisję o pochylenie się nad tym problemem, bo w tym momencie mamy taką sytuację prawną, jak to kiedyś było mówione: czy się leży, czy się siedzi premia się należy – i dokładnie tak jest teraz. Pracownik nawet się nie musi w ogóle starać, on tę premię po prostu ma, tak żeby dopełnić do tych 3010 zł, a na pozostałych pracowników może to działać po prostu w sposób demotywujący. Tak jak to mówię, nie wiem jak to jest w skali Polski, ale to może być wykorzystywane. Tak że pracownicy oczekują, że jeżeli mają powiedziane, że minimalne wynagrodzenie jest 3000 zł, to chcieliby mieć te 3000 zł plus premie, na które sobie ciężką swoją pracą zapracowują. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję bardzo. Rekomendowałabym Wysokiej Komisji, abyśmy zwrócili się z dezyderatem do ministerstwa rodziny i pracy, żebyśmy jednak próbowali przedyskutować raz jeszcze ten problem. Faktycznie, premia powinna mieć charakter motywacyjny, motywujący pracownika do pracy. Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, to uznajemy, że Komisja właśnie takie stanowisko przyjmuje, a więc występujemy z dezyderatem do ministra pracy. Sprzeciwu nie słyszę. Dziękuję bardzo. Na tym zamykamy ten punkt. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję.

Naczelnik wydziału Departamentu Prawa Pracy MRiPS Agnieszka Dylewska:

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękujemy pani dyrektor. Przechodzimy do kolejnego punktu. W punkcie ósmym, bardzo proszę pana posła Rajmunda Millera o przedstawienie petycji w sprawie uchylenia art. 7 ust. 1 pkt 2 i 3 oraz art. 7a ustawy z 27 lipca 2001 r. o diagnostyce laboratoryjnej.

Poseł Rajmund Miller (KO):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, przedstawię państwu petycję, której przedmiotem jest żądanie zmiany ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. o diagnostyce laboratoryjnej (Dz. U. z 2022 r. poz. 134) w celu ograniczenia dostępu do zawodu diagnosty laboratoryjnego.

Szanowni państwo, petycja mieści się w zakresie zadań i kompetencji adresata petycji. Petycja również spełnia wymogi formalne dotyczące ustawy o petycjach. Petycję wnosi Krajowy Związek Zawodowy Pracowników Medycznych Diagnostyki Laboratoryjnej. Uzasadnieniem tego jest to, że medycyna laboratoryjna stanowi bardzo istotne znaczenie w diagnostyce, profilaktyce i leczeniu. Drugim uzasadnieniem jest to, że istnieją liczne nadużycia w kwestii dostępu do zawodu, wynikające ze sprzecznych i niedoprecyzowanych przepisów.

Konkretnie mówiąc, autorzy petycji przedstawili bardzo dokładną analizę tych niezgodności. Niezgodność polega na tym, że zapisy ustawy, którą oczekują wnioskodawcy (to są zapisy dotyczące zawodu diagnosty laboratoryjnego), są niezgodne z zapisami ustawy – przepraszam momencik – ustawy z ministerstwa nauki. Bowiem zapisy ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawa o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. 2018 poz. 1668 z późn. zm.) stanowią, że tylko 5-letnie jednolite studia magisterskie na kierunku analityka medyczna dają kwalifikacje do wykonywania zawodu diagnosty laboratoryjnego. Tymczasem ustawa, o której mówimy, którą proponują zmienić diagności, dopuszcza to, że mogą być nazywane studia podyplomowe.

Ustawa Prawo o szkolnictwie wyższym mówi wyraźnie, że standard kształcenia przygotowującego do wykonywania zawodu diagnosty laboratoryjnego z dnia 26 lipca 2019 r. nie przewiduje prowadzenia studiów podyplomowych z zakresu analityki medycznej, czyli nie przewiduje uzyskania kwalifikacji do tego zawodu poprzez kształcenie podyplomowe. Czyli te dwie ustawy zupełnie się wykluczają. Jedna ustawa umożliwia dopuszczenie do zawodu i uzupełnienie swoich kwalifikacji na studiach podyplomowych, podczas gdy druga ustawa kompletnie to wyklucza. W związku z tym wniosek jest taki, że z uwagi na powyższe szkoły wyższe od roku akademickiego 2019/2020 w odniesieniu do kształcenia przygotowującego do wykonywania zawodu diagnosty laboratoryjnego powinny przeprowadzać rekrutację wyłącznie na jednolite studia magisterskie na kierunku analityka medyczna. Bowiem studia podyplomowe, jako kształcenie przygotowujące do wykonywania zawodu diagnosty laboratoryjnego zostały z tej możliwości wykluczone. Tymczasem istnieją nadal studia podyplomowe, gdzie nie dokonano żadnej weryfikacji od 2007 r. programu nauczania, gdzie praktycznie nie ma możliwości kontroli tego programu. Tak wnoszą wnioskodawcy.

Chciałbym teraz przystąpić do uzasadnienia prawnego. Treść petycji zawiera szerokie uzasadnienie żądania uchylenia art. 7 ust. 1 pkt 2 i 3 oraz art. 7a ustawy o diagnostyce laboratoryjnej. Oprócz argumentów prawnych i merytorycznych autor petycji wskazuje na przeciągający się proces przygotowywania przez Ministra Zdrowia nowelizacji tej ustawy, która m.in. miałaby rozwiązywać problemy zasygnalizowane w petycji.

W petycji wskazano przepisy dotyczące wymagań odnośnie do wykształcenia, jakie musi spełnić osoba chcąca zostać diagnostą laboratoryjnym. Teraz przedstawię państwu, co mówi ta ustawa, której zmiany żądają wnioskodawcy. Art. 7 ust. 1 pkt 2 normuje, że diagnostą laboratoryjnym może być osoba, która ukończyła studia wyższe na kierunkach: biologia lub farmacja i uzyskała tytuł magistra; chemia lub biotechnologia i uzyskała tytuł zawodowy magistra lub magistra inżyniera; weterynaria i uzyskała tytuł zawodowy lekarza weterynarii. Również, aby takie osoby mogły zostać diagnostą labora-

toryjnym, muszą dodatkowo odbyć kształcenie podyplomowe określone w art. 7a ustawy, potwierdzone egzaminem albo uzyskać specjalizację I i II stopnia lub tytuł specjalisty w dziedzinie analityki klinicznej, diagnostyki laboratoryjnej, mikrobiologii lub toksykologii. Z kolei w art. 7 ust. 1 pkt 3 określono, że diagnostą laboratoryjnym może być także osoba, która ukończyła studia wyższe na kierunku lekarskim i uzyskała tytuł zawodowy lekarza oraz odbyła kształcenie podyplomowe, o którym mowa w art. 7a.

Przywoływany art. 7a określa zasady kształcenia podyplomowego osób wskazanych w art. 7 ust. 1 pkt 2 i 3. Zawarte w nim przepisy, w związku ze zmianami w prawodawstwie dotyczącym szkolnictwa wyższego i nauki, są już nieaktualne, stąd też droga do bycia diagnostą laboratoryjnym wykorzystując tę ścieżkę uzupełnienia wykształcenia została praktycznie zamknięta. Nadal jednak osoby takie mogą zostać diagnostą laboratoryjnym w przypadku uzyskania specjalizacji, o których mowa w art. 7 ust. 1 pkt 2.

Zaproponowane przez wnioskodawcę uchylenia przepisów mogą naruszać prawo osób, które dotychczas spełniają wymogi ustawowe, ponieważ ustawa jest aktualna, bycie diagnostą laboratoryjnym, a nie wystąpiły do Krajowej Rady Diagnostów Laboratoryjnych o prawo wykonywania zawodu diagnosty laboratoryjnego.

Wnioski. Podzielając argumenty autora petycji, co do konieczności aktualizacji przepisów ustawy o diagnostyce laboratoryjnej w zakresie zasad dostępu do zawodu diagnosty, należy jednak wskazać, że zaproponowane w petycji rozwiązania są zbyt daleko idące i nie załatwiają wszystkich problemów związanych z dostępem do tego zawodu.

Zasadne wydaje się także skorzystanie z art. 126c regulaminu Sejmu i zasięgnięcie opinii Komisji Zdrowia. Zakres zmian w ustawie o diagnostyce laboratoryjnej sformułowany w petycji jest zbyt daleko idący i nie ogranicza się tylko do dostosowania przepisów określających wykształcenie diagnosty laboratoryjnego do zmian, które nastąpiły w prawie o szkolnictwie wyższym i nauce. Stąd też sugestia, aby tą problematyką zajęło się Ministerstwo Zdrowia wraz z właściwą komisją sejmową – Komisją Zdrowia. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w tej sprawie? Myślę, że jeżeli byśmy kontynuowali… Jest zgłoszenie. Słusznie pan sekretarz napomina, że pani Joanna Święchowicz-Kijowska z Wydziału Kształcenia w Zawodach Medycznych zgłosiła chęć udziału w dyskusji. Bardzo proszę.

Naczelnik Wydziału Kształcenia w Zawodach Medycznych Departamentu Rozwoju Kadr Medycznych Ministerstwa Zdrowia Joanna Święchowicz-Kijowska:

Dzień dobry, panie przewodniczący. Dzień dobry państwu. Widziałam, że pani dr Karolina Bukowska-Straková pierwsza się zgłosiła, to może…

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Bardzo proszę, oczywiście, że tak. Jak panie uważają. Bardzo proszę.

Przewodnicząca Krajowego Związku Zawodowego Pracowników Medycznych Laboratoriów Diagnostycznych Karolina Bukowska-Straková:

Szanowni państwo, jeśli można, Karolina Bukowska-Straková przewodnicząca Krajowego Związku Zawodowego Pracowników Medycznych Laboratoriów Diagnostycznych. Jeśli chodzi o ustawę, która jest obecnie analizowana, czyli czekamy teraz na nowelizację, ma się nazywać ustawa o medycynie laboratoryjnej. W tej nowelizowanej wersji dostęp do zawodu tak czy inaczej już ustalono, że będzie tylko dla absolwentów kierunku analityka medyczna. Natomiast wystąpiliśmy mimo to, że ustawa jest nowelizowana i czekamy na nowelizację. Miejmy nadzieję, że ona się niebawem pojawi. Niemniej jednak wystąpiliśmy o usunięcie tych zapisów z obecnie wciąż funkcjonującej ustawy z uwagi na to, że tak naprawdę przeciągamy ten proces tych nieprawidłowości, które związane są z obecnymi zapisami właśnie do przepisów przejściowych. Tego chcielibyśmy uniknąć i żeby jednak z obecnej ustawy usunąć te artykuły, które poniekąd i tak są martwe, dlatego że kształcenia podyplomowego nie prowadzono prawdopodobnie od przynajmniej 2018 r. Taką mamy wiedzę. Czyli ten zapis w pewnym sensie i tak był martwy. Natomiast nieuchylenie go na tym etapie powoduje, że w nowelizacji będziemy mieli konieczność zamieszczenia przepisów przejściowych, co niestety utrwala tylko tę patologię.

Proszę państwa, jeśli chodzi o studia podyplomowe, tu może pozwolę sobie na krótką historię skąd one się wzięły. Do 2011 r. praktycznie ponad 150 kierunków miało standardy kształcenia ustawowo zatwierdzone. W 2011 bądź 2012 r., w tej chwili nie pamiętam, uchylono standardy kształcenia właściwie na większości kierunków, zostawiono tak naprawdę na kierunkach właśnie lekarskich, farmacja i analityka. Chwilowo były uchylone, później były znowu przywrócone – od 2016 r. Pozostałe kierunki tak naprawdę tych standardów kształcenia zatwierdzonych ustawowo nie mają.

Na czym polega problem? Problem polega na tym, że studia podyplomowe, o których mówi art. 7a, one powinny z zasady, ich jakby funkcją, funkcjonalnością tych studiów powinno być uzupełnienie kwalifikacji pozostałych kandydatów do zawodu, do kwalifikacji, które osiąga absolwent kierunku analityka medyczna. Ta kwalifikacja, ten program powinien być tak ustalony, że powinien porównać standardy kształcenia na analityce w porównaniu do standardów kształcenia na pozostałych kierunkach, co jak łatwo się domyśleć, od 2012 r. jest niemożliwe, dlatego że uchylono te standardy kształcenia na pozostałych kierunkach. W związku z tym, tak naprawdę nie bardzo nawet da się ten program kształcenia studiów podyplomowych tak napisać, żeby on spełniał swoją ustawową funkcję, czyli uzupełniał te kwalifikacje. Stąd tak naprawdę program, który został napisany w 2005 r. i zgodnie z rozporządzeniem powinien być aktualizowany co najmniej raz na pięć lat, nie był, proszę państwa, od tego czasu aktualizowany ani razu.

Polska Komisja Akredytacyjna już w 2012 r. zwróciła uwagę podczas kontroli jednego z uniwersytetów, że program już od dwóch lat jest nieaktualny – to był rok 2012. Od tego czasu wciąż nie mamy nowelizacji tego programu, prawdopodobnie dlatego, że albo z jednej strony być może wynika to z faktu, że to kształcenie z zasady miało być przejściowe, tylko dla tych osób, które w momencie wejścia ustawy o diagnostyce laboratoryjnej już wtedy pracowały w laboratoriach, albo być może właśnie dlatego, że nie da się tego zrobić z uwagi na to, że nie można porównać standardów kształcenia na analityce do standardów kształcenia na podstawowych kierunkach, gdyż ich nie ma.

Kolejny problem, jeśli chodzi o studia podyplomowe polega na tym, że Polska Komisja Akredytacyjna w tym momencie (od 2018 r.) nie ma prawa do monitorowania i kontrolowania studiów podyplomowych. Może kontrolować studia I i II stopnia oraz jednolite studia magisterskie, natomiast nie ma prawa kontrolować studiów podyplomowych. W związku z tym to jest dość taka, powiedziałabym, aberracja prawna, gdzie właściwie do zawodu regulowanego przygotowywać by miały studia podyplomowe, które nie są w żaden sposób nadzorowane.

Natomiast jeśli chodzi też o te kwalifikacje pełne, które nadawane są jako etap siódmy kształcenia i kwalifikacji, to tutaj studia podyplomowe, pamiętajmy, są tylko uzupełnieniem kwalifikacji cząstkowych. Nie można powiedzieć, że na podstawie kwalifikacji cząstkowych uzupełniamy kwalifikacje pełne, jakim jest właśnie tytuł zawodowy magistra czyli analityki medycznej. Czyli to kształcenie, o którym mówi rozporządzenie ustawy o kształceniu, o nauce i szkolnictwie wyższym, gdzie mamy napisane, że studiami przygotowującymi do wykonywania zawodu diagnosty są pięcioletnie studia na kierunku analityka medyczna. Tutaj dodatkowo, jeśli chodzi o kwalifikacje cząstkowe, tak jak powiedziałam, to są tylko kwalifikacje cząstkowe, więc nie można ich tak naprawdę potwierdzić. Znaczy, nie mogą one tak uzupełnić w żaden sposób tego wykształcenia pełnego, tych kwalifikacji pełnych.

Dodatkowym problemem jest brak potwierdzania efektów uczenia się dla kształcenia diagnosty, dlatego, że jeżeli popatrzymy na ustawę o szkolnictwie wyższym i nauce mamy napisane, że m.in. poza kierunkiem lekarskim, farmacją i pozostałymi dziesięcioma kierunkami, które są wymienione w ustępach od 1 do 10, nie potwierdza się efektów uczenia. W związku z tym tak naprawdę trudno byłoby jakiekolwiek inne studia uznać za przygotowujące w jakikolwiek sposób do wykonywania zawodu diagnosty, jeżeli to byłyby inne studia niż studia na kierunku analityka medyczna. Skoro nie potwierdza się efektów uczenia się dla tych kierunków, w tym kierunku przygotowującego do zawodu diagnosty, to trudno uznać jakiekolwiek wykształcenie zdobyte poza tym kierunkiem jako przygotowujące do wykonywania zawodu. Stąd tak naprawdę takie studia podyplo-

mowe powinny zrealizować cały program z tych studiów zaplanowanych na pięcioletnie kształcenie.

Już nie mówiąc o tym, że efekty uczenia, w ogóle nie są obecnie realizowane na studiach podyplomowych, dlatego że ten program powstał w roku 2005, w związku z tym wtedy jeszcze nie mówiono, nie określało się efektów kształcenia. Stąd tak naprawdę nie ma możliwości stwierdzenia czy taki absolwent zrealizował efekty uczenia, skoro program o nich nie mówi. Nie ma też…

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Gdyby pani mogła zmierzać do pewnych konkluzji?

Przewodnicząca KZZPMLD Karolina Bukowska-Straková:

Tak, przepraszam, może troszkę za długo.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Mnóstwo szczegółów, ale co jest istotą sprawy?

Przewodnicząca KZZPMLD Karolina Bukowska-Straková:

Istotą sprawy jest to, że w momencie kiedy mamy pięcioletnie studia medyczne przygotowujące do wykonywania zawodu diagnosty laboratoryjnego, potwierdzone kwalifikacje, które należy zdobyć, to w tej sytuacji, jeżeli – tak jak już wspomniałam – studia podyplomowe nie umożliwiają zdobycia tych kwalifikacji, co zresztą potwierdziło w jednym z pism Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego, że kwalifikacje zdobyte na jednym i na drugich nie są tożsame. Skoro nie są tożsame, nie powinny być…

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Tak, to już pani nam mówiła, to są te już bardzo szczegółowe kwestie. Konkluzja.

Przewodnicząca KZZPMLD Karolina Bukowska-Straková:

Jeśli chodzi o konkluzję, to na pewno uważamy, że punkt o studiach podyplomowych należy usunąć z ustawy, jako ten, który w sposób nieprawidłowy reguluje dostęp do zawodu diagnosty.

Jeśli chodzi o dostęp przez specjalizację, tutaj jest sytuacja, moim zdaniem, jeszcze bardziej niebezpieczna. Dlatego, że dostęp do zawodu diagnosty laboratoryjnego przez specjalizację, jeśli chodzi o dostęp ten jaki… O co chodziło pierwotnie w tych zapisach? Chodziło o to żeby osoby, które przed wejściem ustawy te specjalizacje uzyskały, żeby one dostały te uprawnienia diagnosty laboratoryjnego. Pierwotnie tak brzmiał zapis, że to są osoby, które na dotychczasowych zasadach…

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Przepraszam. Proszę pani, bo tu jest mnóstwo szczegółów, których i tak my tu nie rozeznamy. Konkluzja, jakby istota postulatu w zakresie petycji, bo to co kiedyś zakładano, jak to się potem potoczyło, to pani ma ogromną wiedzę, ale istota co do petycji...

Przewodnicząca KZZPMLD Karolina Bukowska-Straková:

Istota co do petycji jest taka, że w momencie, kiedy nie usuwamy tych artykułów, o których mówimy, czyli dostęp do zawodu diagnosty poprzez studia podyplomowe, bądź poprzez specjalizacje inne przydatne w ochronie zdrowia, czyli inne niż te, które są specjalizacjami typowymi dla diagnostów z naszej ustawy idące, to tak naprawdę dochodzimy do sytuacji, kiedy dostęp do zawodu regulowanego mają osoby, które tych kwalifikacji tak naprawdę właściwych dla diagnosty nie posiadają. Stąd uważamy, że należy już na tym etapie, mimo że nowelizacja o medycynie laboratoryjnej ma zakładać tylko i wyłącznie ten dostęp po studiach pięcioletnich, studiach z analityki medycznej, to jednak już na tym etapie powinniśmy usunąć te artykuły umożliwiające obejście tego wymogu kwalifikacyjnego i obejście zdobycia odpowiednich kwalifikacji. Wejście do zawodu drogą poboczną powinno być na tym etapie absolutnie usunięte, żeby nie doprowadzać do kolejnego właściwie obchodzenia tego wymogu kwalifikacyjnego przez osoby, które tych kwalifikacji nie mają.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję. W takim razie poproszę jeszcze panią Joannę Święchowicz-Kijowską, ale w takim zakresie, jaki będzie uzupełnieniem dla tych wcześniejszych wypowiedzi.

Naczelnik Wydziału Kształcenia w Zawodach Medycznych Departamentu Rozwoju Kadr Medycznych MZ Joanna Święchowicz-Kijowska:

Oczywiście, panie przewodniczący. Dziękuję bardzo. Rzeczywiście, jeżeli chodzi o zawód diagnosty laboratoryjnego, to obecnie obowiązująca ustawa daje możliwość, pozwala kilkoma ścieżkami uzyskać kwalifikacje do tego zawodu. Natomiast tak jak zostało też wskazane w tej petycji, obecnie w ministerstwie trwają prace nad projektem ustawy o medycynie laboratoryjnej, która zastąpi obecnie obowiązującą ustawę o diagnostyce. Chciałam tutaj podkreślić, że te prace są bardzo zaawansowane, bo 17 lutego ustawa została przekazana już do Rządowego Centrum Legislacji … Rady Ministrów przyjął tę ustawę i rekomendował ją Radzie Ministrów. Obecnie jesteśmy już po komisji prawniczej. Planujemy, że pod koniec I kwartału tego roku, najpóźniej w II kwartale, ta ustawa trafi pod obrady Sejmu. Ten projekt rzeczywiście zakłada zmiany w dostępie do zawodu diagnosty laboratoryjnego i tytuł diagnosty laboratoryjnego będę mogły mieć tylko osoby, które ukończyły studia na kierunku analityka medyczna lub medycyna laboratoryjna.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w tej sprawie? Nie słyszę. Proszę zatem pana posła Rajmunda Millera o podsumowanie i końcową rekomendację.

Poseł Rajmund Miller (KO):

W związku ze złożonością tego problemu, a nie wiemy jakie rozwiązania były przedstawione w ustawie, o której przed chwilą pani mówiła, proponuję jednak skierowanie dezyderatu do Ministra Zdrowia, żeby ten problem również trafił na Komisję Zdrowia w Sejmie. Żebyśmy mogli rozpatrzeć zarówno, to o czym jest w dezyderacie, jak i propozycje, które ministerstwo będzie składało w kwestii tej ustawy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję. Czyli, żeby oficjalnie minister odniósł się do postulatu zawartego w petycji?

Poseł Rajmund Miller (KO):

Tak, taki jest mój wniosek.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję bardzo.

Sekretarz Komisji Kamil Micał:

Są jeszcze dwa zgłoszenia.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Jeszcze dwa zgłoszenia? Ja ich tu nie widzę, to gdzie są te zgłoszenia? Kto? Proszę, panie sekretarzu…

Sekretarz Komisji Kamil Micał:

Pan Szymon de Walthoffen.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Proszę bardzo, pan Szymon, jak nazwisko?

Wiceprzewodniczący Krajowego Związku Zawodowego Pracowników Medycznych Laboratoriów Diagnostycznych Szymon Walter de Walthoffen:

Szymon de Walthoffen, wiceprzewodniczący Krajowego Związku Pracowników Medycznych Laboratoriów Diagnostycznych.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Witamy pana.

Wiceprzewodniczący KZZPMLD Szymon Walter de Walthoffen:

Krótko chciałbym tylko powiedzieć, że faktycznie Ministerstwo Zdrowia proponuje projekt, ale w którym uwzględnia przepisy przejściowe, w których nadal będzie możliwość

uzyskania tytułu diagnosty laboratoryjnego drogami pobocznymi. Chcemy i jesteśmy zdania, że jak najszybciej należy po prostu skrócić możliwość uzyskania tytułu drogą poboczną. Ponieważ martwimy się tym, że do zawodu mogą być przyjmowane osoby, które nie mają odpowiednich kompetencji do wykonywania zawodu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję. W moim przekonaniu, właściwy będzie udział w pracach nad tamtym projektem ustawy, bo to nie Komisja do Spraw Petycji z boku będzie ingerować w kształt tamtej ustawy. Pewnie będzie dyskutowana przede wszystkim w Komisji Zdrowia, a być może jeszcze w jakiejś innej komisji i tam trzeba zgłaszać te postulaty jako poprawki do projektu przedstawionego przez rząd.

Czy jeszcze pani Joanna Kijowska? Ponieważ mamy ponownie zgłoszenie.

Naczelnik Wydziału Kształcenia w Zawodach Medycznych Departamentu Rozwoju Kadr Medycznych MZ Joanna Święchowicz-Kijowska:

Tak, właśnie chciałabym zgodzić się z panem przewodniczącym, że oczywiście zapisy tego projektu będą jeszcze omawiane na Komisji Zdrowia i myślę, że ten dostęp do zawodu będzie szeroko dyskutowany podczas prac nad tym projektem ustawy. Oczywiście ten projekt ustawy jest ogólnie dostępny na stronie Rządowego Centrum Legislacji.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Czyli już można się z nim zapoznać i pewnie z tego wynikało, tak jak mówił pan przewodniczący związku, że jest znany?

Naczelnik Wydziału Kształcenia w Zawodach Medycznych Departamentu Rozwoju Kadr Medycznych MZ Joanna Święchowicz-Kijowska:

Tak, jak najbardziej.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Jeszcze raz podkreślę w tym miejscu, że Komisja do Spraw Petycji ma charakter uzupełniający – działania podejmowane przez Komisję. Natomiast w trybie podstawowym idzie projekt przez ścieżkę legislacyjną, to tam on powinien być też rozpatrywany.

Zatem dezyderat do Ministra Zdrowia? Tak, panie pośle?

Poseł Rajmund Miller (KO):

Tak, podtrzymuję wniosek o złożenie dezyderatu. Mam jeszcze pytanie do pani, czy ten projekt uzyskał numer druku w Sejmie? Czy został złożony i czy jest numer druku?

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Czy pani jest zorientowana, czy jest już nadany…

Naczelnik Wydziału Kształcenia w Zawodach Medycznych Departamentu Rozwoju Kadr Medycznych MZ Joanna Święchowicz-Kijowska:

Jeszcze nie.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Jak został skierowany, to…

Naczelnik Wydziału Kształcenia w Zawodach Medycznych Departamentu Rozwoju Kadr Medycznych MZ Joanna Święchowicz-Kijowska:

Tak jest.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Czy projekt został skierowany do Sejmu?

Naczelnik Wydziału Kształcenia w Zawodach Medycznych Departamentu Rozwoju Kadr Medycznych MZ Joanna Święchowicz-Kijowska:

Do Sejmu jeszcze nie.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

To nie może mieć nadanego numeru druku. Jest, tak jak pani mówiła, na stronie Rządowego Centrum Legislacji, tak?

Naczelnik Wydziału Kształcenia w Zawodach Medycznych Departamentu Rozwoju Kadr Medycznych MZ Joanna Święchowicz-Kijowska:

Tak, jak najbardziej.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Tam można się z tym projektem zapoznać.

Naczelnik Wydziału Kształcenia w Zawodach Medycznych Departamentu Rozwoju Kadr Medycznych MZ Joanna Święchowicz-Kijowska:

Tak.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Pan poseł rekomenduje wystąpienie z dezyderatem do Ministra Zdrowia. Czy wobec takiej rekomendacji są uwagi? Nie słyszę. Zatem stwierdzam, iż Komisja podjęła taką decyzję. Bardzo dziękuję.

Szanowni państwo, przystępujemy do kolejnego punktu, to jest rozpatrzenie projektów dezyderatów.

Pierwszy dezyderat jest do Prezesa Rady Ministrów w sprawie uporządkowania systemu ulg na przejazdy środkami publicznego transportu zbiorowego dla Zasłużonych Dawców Przeszczepu. Czy są uwagi do projektu dezyderatu? Nie słyszę. Zatem dezyderat został przyjęty.

Kolejny to dezyderat jest do Prezesa Rady Ministrów w sprawie aktualizacji odwołań w przepisach niektórych ustaw. Czy są uwagi do projektu dezyderatu? Nie słyszę. Zatem stwierdzam, iż został przyjęty.

Kolejny dezyderat jest do Ministra Edukacji i Nauki w sprawie nowelizacji art. 26 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 26 stycznia 1982 r. – Karta Nauczyciela. Czy są uwagi do projektu dezyderatu? Nie słyszę. Zatem stwierdzam, iż został przyjęty.

Kolejny dezyderat jest do Ministra Klimatu i Środowiska w sprawie modyfikacji sposobu naliczania opłat za gospodarowanie odpadami komunalnymi. Czy do projektu dezyderatu są uwagi? Nie słyszę. Pan poseł Wojciechowski referował petycję i potwierdza, że wszystko w jest porządku. Zatem stwierdzam, iż dezyderat został przyjęty.

Kolejny dezyderat do Ministra Sprawiedliwości w sprawie terminów rozpatrywania przez sądy spraw z zakresu dostępu do informacji publicznej. Petycję referował pan poseł Marcin Duszek. Czy są uwagi do projektu dezyderatu? Nie słyszę. Zatem stwierdzam, że został przyjęty.

Przechodzimy do kolejnego punktu – rozpatrzenie projektów opinii.

Opinia dla Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi w sprawie zmiany ustawy z dnia 21 grudnia 1990 r. o zawodzie lekarza weterynarii i izbach lekarsko-weterynaryjnych. Petycję referował pan poseł Grzegorz Wojciechowski. Czy są uwagi do opinii?

Poseł Grzegorz Wojciechowski (PiS):

Nie mam uwag, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Nie ma uwag. Stwierdzam, że opinia przyjęta.

Kolejna opinia jest dla Ministra Zdrowia w sprawie zmiany ustawy z dnia 19 kwietnia 1991 r. o izbach aptekarskich. Także pan poseł Wojciechowski referował petycję.

Poseł Grzegorz Wojciechowski (PiS):

Również nie mam uwag.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Nie ma uwag. Czy ktoś ma uwagi? Nie słyszę. Zatem opinia została przyjęta.

Kolejna opinia dla Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi w sprawie zmiany ustawy z dnia 11 kwietnia 2003 r. o kształtowaniu ustroju rolnego. Petycję referował pan poseł Marcin Duszek. Czy są uwagi do projektu opinii? Nie słyszę. Zatem opinia została przyjęta.

Kolejna opinia jest dla Ministra Sprawiedliwości w sprawie zmiany ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych. Petycję referował pan poseł Duszek. Czy są uwagi do opinii? Nie słyszę. Stwierdzam przyjęcie opinii.

Kolejna opinia jest dla Ministra Rozwoju i Technologii w sprawie zmiany art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 6 marca 2018 r. o Rzeczniku Małych i Średnich Przedsiębiorców. Petycję referował pan poseł Jerzy Paul. Czy są uwagi do projektu opinii? Nie słyszę. Zatem stwierdzam, iż opinia została przyjęta.

Kolejna opinia jest dla Ministra Sprawiedliwości w sprawie zmiany ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Przepisy wprowadzające Kodeks cywilny. Petycję referował pan poseł Wojciechowski. Czy są uwagi?

Poseł Grzegorz Wojciechowski (PiS):

Również bez uwag.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję. Czy ktoś ma uwagi? Nie słyszę. Opinia przyjęta.

Ostatnia opinia jest dla Komisji Polityki Społecznej i Rodziny w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz ustawy o organizacji i funkcjonowaniu funduszy emerytalnych. Petycję referowała pani poseł Urszula Augustyn. Czy są uwagi?

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Bez uwag. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję. Czy ktoś ma uwagi? Nie słyszę. Zatem stwierdzam, iż opinia została przyjęta.

Szanowni państwo, na tym wyczerpaliśmy porządek tego posiedzenia. Bardzo wszystkim dziękuję za wytrwałość. Bardzo dużo spraw udało nam się rozpatrzeć. Dziękuję, życzę dobrego popołudnia. Zamykam posiedzenie Komisji.